Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 69.397

ROK VI. Nr 303 (1652) sobota—niedziela, 29—30. XII. 1956 r. Cena 20 gr

Zamiast trzech – jeden

Centralny Zarząd

WARSZAWA. — Minister Łączności wydał zarządzenie o połączeniu z dniem 1 stycznia 1957 r. trzech istniejących dotychczas centralnych zarządów: telefonii i telekomunikacji, radiofonizacji kraju oraz linii międzymiastowych i kabli — w jeden Centralny Zarząd Telekomunikacji.

Tylko pod auspicjami O N Z

Egipt nie zgadza się na bezpośrednie rozmowy z Anglią i Francją

Ben Gurion znowu oświadcza że Izrael nie odda rejonu Gazy



Żołnierze oddziałów ONZ na stanowisku nad Kanałem Sueskim. Fot. — CAF

KAIR. — Korespondent PAP red. Z. Bogucki donosi z Kairu:

W ciągu ostatniej doby prasa tutejsza potraktowała jako czołowy temat dnia oświadczenie egipskich kół miarodajnych, iż w obecnej sytuacji Egipt nie nawiąże bezpośrednich rozmów z W. Brytanią i Francją na bazie porozumienia osiągniętego przed agresją angielsko-francuską. Egipt zgadza się dzisiaj tylko na rozmowy pod auspicjami ONZ.

Agresorzy — pisze „Al Akhbar" — muszą zrozumieć, że stracili prawo pertraktowania z Egiptem. Również „Al Shaab" stwierdza, że Egipt w obecnej, zupełnie nowej sytuacji, odmawia W. Brytanii i Francji prawa do prowadzenia z nim bezpośrednich rozmów.

Z oburzeniem przyjęto w Kairze oświadczenie Ben Guriona, iż Izrael nie ma zamiaru zrezygnować z rejonu Gazy. Dyrektor egipskiego urzędu informacji nazwał to oświadczenie wyzwaniem pod adresem Narodów Zjednoczonych.

(Dalsze wiadomości na str. 2)

8 tysięcy repatriantów z ZSRR

powróciło w bież. miesiącu

WARSZAWA. — Rekordowym miesiącem pod względem liczby repatriantów, powracających do kraju ze Związku Radzieckiego, jest grudzień. Od 1 do 26 bm. przybyło z ZSRR ok. 8 tys. osób, przy niespełna 5 tys. osób, które powróciły w ciągu listopada. Codziennie punkty repatriacyjne w Białej Podlaskiej i Przemyślu przyjmują od 200 do 400 osób.

Ogółem w ciągu br. powróciło do kraju ponad 31 tys. repatriantów, w tym 29 tys. osób ze Związku Radzieckiego.

Łączenie rodzin niemieckich

WARSZAWA. — 28 bm. przybyła do Warszawy delegacja Niemieckiego Czerwonego Krzyża NRF, która przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami Zarz. Gł PCK, dotyczące m. in. łączenia rodzin niemieckich.

Kampania wyborcza w całym kraju

Kandydaci na posłów na spotkaniach z wyborcami

Tow. Roman Nowak na spotkoniu w Chorzowie

Chłopi „egzaminują" swych kandydatów z zagadnień wiejskich

ŁÓDZ. — W woj. łódzkim spotkania kandydatów na posłów z wyborcami cieszą się niemal wszędzie dużym zainteresowaniem ludności. Podczas spotkań bowiem omawiane są liczne problemy, interesujące ogół społeczeństwa w miastach i wsiach województwa.

Kandydaci na posłów z okręgu nr 55 — Jan Warzecha, kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Łodzi i Leopold Sass, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych w czasie spotkania, które odbyło się w Rąbieniu pow. Łódź, wprost zasypani zostali przez wyborców wieloma różnymi pytaniami.

W spotkaniu uczestniczyli chłopi i gospodynie wiejskie ze wszystkich wsi wchodzących w skład gromady Rąbień. Wyborców interesowało przede wszystkim, czy obydwaj kandydaci orientują się dobrze w zagadnieniach wsi. Dyskutanci szczerze mówili o wszystkich sprawach, którym według nich nowowybrany Sejm powinien poświęcić szczególnie wiele uwagi.

Na Śląsku

KATOWICE. — 28 bm. w Domu Kultury huty „Batory" w Chorzowie odbyło się spotkanie kandydatów na posłów do Sejmu PRL — członka KC PZPR, przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Romana Nowaka i mistrza huty „Kościuszko" — Alfreda Kowalczyka z pracownikami huty „Batory".

Na spotkaniu tym, które przebiegało w atmosferze ożywionej dyskusji i wymiany poglądów na rolę przyszłego Sejmu, Roman Nowak, kandydujący z okręgu wyborczego nr 82 w Chorzowie, zapoznał wyborców z dotychczasową swoją działalnością społeczną. Omówił on także najważniejsze problemy, którymi będzie musiał się zająć nowy Sejm.

W Warszawie

WARSZAWA. — 28 bm. odbyła się w Warszawie narada kandydatów na posłów z okręgu wyborczego nr 1, zorganizowana przez Okręgowy Komitet Wyborczy FJN. Na naradzie, w której uczestniczyli również członkowie dzielnicowych komisji porozumiewawczych, aktyw stronnictw politycznych i organizacji społecznych, ustalono plan spotkań kandydatów z wyborcami — mieszkańcami Śródmieścia, Mokotowa, Ochoty i Wilanowa.

Delegacja ZKJ powróciła z podróży po Polsce do Warszawy

WARSZAWA. — Delegacja Związku Komunistów Jugosławii powróciła 28 bm. do Warszawy po 5-dniowym pobycie w województwach krakowskim i katowickim.

Tego samego dnia przed południem goście jugosłowiańscy spotkali się z członkami egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR.

Francuzi chcą zagospodarować Saharę

i eksploatować jej bogactwa naturalne

PARYŻ. — Francuska Rada Republiki zaaprobowała 246 głosami przeciwko 38 wniosek rządowy w sprawie podjęcia prac przy eksploatacji bogactw naturalnych Sahary oraz zagospodarowaniu pustyni.

Premier Guy Mollet przemawiając podczas debaty oświadczył, że Sahara może w ciągu najbliższych kilku lat dostarczyć tysiące ton ropy naftowej. Sahara i energia atomowa — oświadczył Mollet — to podstawy naszego bytu w przyszłości.

Profesorowie niesłusznie usunięci w minionym okresie

powracają na wyższe uczelnie

WARSZAWA. — Na wnioski senatów akademickich uczelni wyższych, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przywróciło ostatnio prawo do wykonywania pracy naukowej i dydaktycznej na wyższych uczelniach wielu profesorom, niesłusznie usuniętym z ich stanowisk w minionym okresie.

Na wniosek senatu akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego minister Szkolnictwa Wyższego uchylił w tych dniach decyzję z 1952 r. o niezatrudnianiu w charakterze samodzielnych pracowników nauki 6 b. wykładowców tamtejszej uczelni: ks. prof. Stanisława Adamczyka, ks. prof. Józefa Pastuszki, ks. prof. Stanisława Stysia, ks. prof. Bogusława Waczyńskiego, ks. prof. Jana Nowickiego i dr Czesława Strzeszewskiego.

W ostatnim okresie przywrócono również prawa do pracy naukowej i dydaktycznej na wyższych uczelniach m. in. dwóm wykładowcom Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie — prof. dr Stefanowi Schmidtowi oraz adiunktowi dr Kazimierzowi Majewskiemu.

Obecnie rozpatrywane są dalsze wnioski senatów akademickich.

Ollenhauer żąda normalizacji

stosunków z krajami Europy wschodniej

BONN. — W artykule programowym ogłoszonym na łamach biuletynu prasowego SPD, przywódca socjaldemokratów zachodnio - niemieckich wypowiada się za normalizacją stosunków z krajami Europy wschodniej i z Chinami.

Ollenhauer wyraża pogląd, że należy umocnić Organizację Narodów Zjednoczonych i w związku z tym stwierdza, iż trzeba „znaleźć sposób, który by umożliwił przyjęcie Chin do ONZ bez veta USA".

Ollenhauer postuluje normalizację stosunków z państwami Europy wschodniej i z Chinami oraz wszczęcie rozmów dyplomatycznych — w porozumieniu z partnerami zachodnimi z rządem radzieckim — co do możliwości i warunków zjednoczenia Niemiec w ramach europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Prezydent Coty podpisał układy w sprawie Saary

PARYŻ. — Prezydent Francji Rene Coty podpisał niemiecko-francuskie układy w sprawie Saary — przed rozpoczęciem urlopu zimowego. Układy te zaaprobowało 12 grudnia francuskie Zgromadzenie Narodowe, a w ubiegły czwartek — Rada Republiki.

Sytuacja na Sumatrze

DŻAKARTA. — Mianowany ostatnio dowódcą wojskowym północnej i środkowej Sumatry płk. Ginting podjął już kroki w celu nawiązania normalnych stosunków z rządem centralnym premiera Sastroamidżojo. Według pogłosek krążących w Medanie, stolicy północnej Sumatry, płk. Ginting wystosował również do przywódcy rewolty na Sumatrze płk. Simbolona ultimatum. Z drugiej strony rozgłośnia w Medanie podaje, że Simbolon uciekł z Medanu w czwartek rano.

Masy pracujące Indonezji wypowiadają się po stronie rządu centralnego i potępiają rewoltę na Sumatrze.

Zostaliśmy chwili

Nehru powrócił do Delhi

DELHI. — W piątek powrócił do Delhi premier Nehru, który bawił ostatnio w USA, Kanadzie i Londynie. Po wylądowaniu w stolicy Indii premier Nehru oświadczył, że „przypuszczalna rewizyta prezydenta Eisenhowera w Indiach nastąpi w 1957 r. Dokładna data wizyty nie została jeszcze ustalona".

Czou En-lai w Pakistanie wsch.

DELHI. — Przeszło 30 tysięczny tłum mieszkańców miasta Dakka (Pakistan wschodni) zgotował premierowi Czou En-laiowi entuzjastyczne powitanie w chwili jego przybycia z Lahore. Premier ChRL spędzi w Pakistanie wschodnim dwa dni.

Nowy rok będzie rokiem pokoju



– mówi Nehru

RZYM. — Premier Indii Nehru w swej drodze powrotnej ze Stanów Zjednoczonych do Indii wylądował 27 bm. w godzinach wieczornych na lotnisku Ciampino w Rzymie.

Premier Nehru udzielił na lotnisku wywiadu przedstawicielom prasy, w którym stwierdził m. in., iż ma nadzieję, że „nowy rok 1957 będzie rokiem pokoju".

Architekci polscy przybyli do Kanady

OTTAWA. — Do Kanady przybyła delegacja polskich ekspertów budownictwa, w której skład wchodzi trzech polskich architektów: Bąbiński, Iwankowski i Goryński.

Polscy eksperci budowlani zwiedzą m. in. Montreal, Ottawę i Toronto zapoznając się z architekturą kanadyjską.

KANDYDACI NA POSŁÓW

DYMITR SAŃKO - SAWCZENKO



Towarzysz Dymitr Sańko-Sawczenko, kierownik odlewni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, należy do najbardziej zasłużonych i znanych kolejarzy białostockich. Popularność swoją zdobył w okresie długoletniej pracy, przyczyniając się w znacznej mierze do polepszenia taboru kolejowego, jak też udzielając się w pracy społecznej.

Dymitr Sańko - Sawczenko urodził się w roku 1915 w Korsunie w Związku Radzieckim. Ojciec był robotnikiem. Mając zaledwie parę lat Sawczenko wraca z rodzicami do kraju i zamieszkuje w Tczewie. Kończy szkołę podstawową, 3 klasy gimnazjum w Grudziądzu i średnią szkołę techniczną w Brześciu n/Bugiem.

Od roku 1939 Dymitr Sańko - Sawczenko zamieszkuje w Łapach, gdzie pracuje w miejscowych zakładach kolejowych. Jest kierownikiem robót kotlarskich.

Również w latach okupacji tow. Sawczenko nie opuszcza swoich zakładów, a po wyzwoleniu, jako jeden z pierwszych, staje do ich odbudowy. Jest inicjatorem rozbudowy zakładów oraz budowy odlewni. Trzeba zaznaczyć, że duże korzyści przynoszą zakładom i załodze wnioski racjonalizatorskie, które coraz częściej składa dzisiejszy kandydat na posła.

Oprócz pracy zawodowej towarzysz Sawczenko poświęca w minionych latach dużo czasu pracy społecznej. Jest wykładowcą w średniej szkole zawodowej i prezesem LPŻ. W domu natomiast zajmuje się pszczelarstwem i ogrodnictwem.

Tow. Sańko - Sawczenko jest członkiem partii od roku 1947. Odznaczony jest Medalem Dziesięciolecia oraz odznakami „Przodownika Pracy" i „Przodującego Kolejarza".

W rozmowie z nami kandydat na posła, Sańko-Sawczenko mówi:

— „Uważam, że pierwszoplanowym zadaniem posła jest utrwalanie zdobyczy VIII Plenum partii, to znaczy pogłębiać demokrację w naszym życiu politycznym i gospodarczym. Znam trochę wieś, i moim zdaniem, trzeba niemało uczynić, żeby pomóc chłopstwu w podnoszeniu wydajności gleby, w rozwoju hodowli, jak też w polepszaniu warunków bytowych i jego kultury. Jeśli zaś chodzi o przemysł, to jako stary kolejarz, myślę, że przede wszystkim należy usprawnić organizację pracy poprzez tworzone już rady robotnicze, jak również wprowadzać postęp techniczny, aby praca była lżejsza i łatwiejsza. Wtedy bowiem rośnie, tanieje i polepsza się produkcja. A przecież jest to jedno z naczelnych zadań, jakie w wygłoszonym programie na VIII Plenum postawił przed całym naszym narodem tow. Gomułka-Wiesław".

Amb. Menon o perspektywach rozwiązania problemu węgierskiego

Robotnicy zakładów Csepel konferują z Kadarem

BUDAPESZT. — Jak podaje radio budapeszteńskie, w dniu 27 bm. delegacja robotnicza z zakładów metalurgicznych na wyspie Csepel odbyła długie rozmowy z Janosem Kadarem i ministrem Georgem Marosanem. Radio nie podało żadnych szczegółów na temat tego spotkania.

W innej audycji radio Budapeszt stwierdza, że z powodu trudności w skompletowaniu załóg górniczych w wielu kopalniach praca nie odbywa się jeszcze normalnie. Szczególnie trudności te dają się zauważyć w zagłębiu górniczym Pecs. Dyrekcja tego zagłębia zwróciła się z apelem do rolników z południowych województw Węgier, aby zgłaszali się do pracy w kopalniach na okres zimowy.

*

W styczniu 1957 roku rząd Kadara wyda drugą „Białą księgę" na temat wypadków jakie miały miejsce na Węgrzech.

*

Przebywający w Budapeszcie ambasador Indii w Związku Radzieckim K.P.S. Menon w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Esti Hirlap" oświadczył — iż „jest przekonany, że zostanie znalezione zadowalające i pokojowe rozwiązanie problemu węgierskiego, możliwe do przyjęcia tak przez Węgry, jak i przez ZSRR". Menon dodał, że w czasie swojego tygodniowego pobytu w stolicy Węgier spotka się z członkami rządu Kadara.

Sabri Assali nie daje sobie rady z utworzeniem nowego rządu syryjskiego

DAMASZEK. — Sabri Assali napotkał w ciągu ostatniej doby na nowe, poważne trudności w tworzeniu nowego rządu syryjskiego.

Według pogłosek, Sabri Assali ma zrezygnować z misji utworzenia nowego rządu, jeśli nie przełamie impasu przy jego organizowaniu.

Zwłoka w oczyszczaniu Kanału Sueskiego

Izrael chce wymienić 5600 jeńców wojennych

KAIR. — Akcja oczyszczania Kanału Sueskiego, która miała się rozpocząć w piątek, uległa z powodów technicznych zwłoce. Informację tę podała kwatera komisji ONZ do spraw oczyszczania Kanału, na której czele stoi ekspert amerykański, gen. Wheeler.

Szwedzkie, duńskie, holenderskie i niemieckie jednostki pływające przeznaczone do usuwania wraków znajdują się w pogotowiu zarówno u północnego wejścia do Kanału, jak i w pobliżu Suezu — u południowego wylotu Kanału.

ROZMOWY MIN. MENONA Z NASSEREM I FAWZIEGO Z LODGEM

Doradca polityczny premiera Indii Nehru, minister stanu Kriszna Menon, który po raz drugi przybył do Kairu, odbył w piątek rozmowę z prezydentem Egiptu Nasserem. Rozmowa trwała przeszło trzy godziny. Nie ogłoszono żadnego komunikatu o treści rozmowy.

NOWY JORK. — Egipski minister spraw zagranicznych Fawzi odbył w czwartek półgodzinną rozmowę z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w ONZ Henry Cabot Lodgem.

Podczas spotkania omawiali oni sytuację na Bliskim Wschodzie.

Z IZRAELA

KAIR. — Rzecznik armii izraelskiej podał do wiadomości, że trzech wieśniaków izraelskich zostało zaatakowanych przez arabskich „ochotników śmierci" w pobliżu Tel Avivu. Ślady zbiegów prowadziły w kierunku granicy jordańskiej.

Jak oświadczył przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża doktor Gailland, Izrael gotów jest przystąpić do wymiany 5.600 egipskich jeńców wojennych, którzy znajdują się w obozie jenieckim na terytorium Izraela.

Władze egipskie dotychczas nie udzieliły odpowiedzi na propozycję izraelską w sprawie wymiany jeńców.

„Gość z nieba"



W miejscowości Moresko koło Poznania znaleziono niedawno meteoryt o wadze 78 kg. „Gość z nieba" przewieziony został do Zakładu Petrografii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie zostanie poddany badaniom.

NA ZDJĘCIU: przy meteorycie mgr Jerzy Pokrzywnicki.

CAF — fot. Gręda

Orędzie wigilijne papieża

Z okazji świąt Bożego Narodzenia papież **Pius XII** wygłosił orędzie wigilijne. Nie dysponujemy w tej chwili jeszcze pełnym tekstem tego orędzia; zresztą, według doniesień rozgłośni zachodnich, papież wygłosił tylko jego część, podczas gdy reszta ma się ukazać drukiem.

Papież porusza m. in. sprawę kontaktów między katolikami a komunistami (choć nie wymienia tych ostatnich z nazwy). Na tego rodzaju kontakty, papież — jak stwierdza — **„patrzy z głębokim ubolewaniem"**.

W dziedzinie kontaktów papież aprobuje jedynie **„to, co odpowiedzialni mężowie stanu i politycy uważają za stosowne zrobić dla pokoju całej ludzkości na drodze kontaktów i stosunków oficjalnych, a nie indywidualnych"**.

Mówiąc o sprawie rozbrojenia papież wyraża wiarę w powszechne rozbrojenie, **„któremu towarzyszyć powinna kontrola ONZ nad stanem uzbrojenia w poszczególnych krajach"**. Równocześnie jednak papież stwierdza co następuje: **„Nigdy nie można uprawiać dobrej polityki kierując się li tylko uczuciem, a tym bardziej prawdziwej polityki godnej chwili obecnej, kierując się uczuciami z wczoraj czy przedwczoraj. Pod takim wpływem ocenia się błędnie sprawy tak ważne jak służba wojskowa, uzbrojenie i wojna. Dzisiejsze położenie nie ma odpowiednika w przeszłości, musi to być jasne dla wszystkich"**.

Narzuca się tu pytanie: czy wezwanie do zapomnienia o uczuciach „z wczoraj czy przedwczoraj" nie oznacza przypadkiem apelu do wymazania z pamięci ostatniej wojny i zbrodni niemieckiego militaryzmu? Jest również rzeczą znamienną, że słowa papieża o „błędnej ocenie służby wojskowej, uzbrojenia i wojny" padają w okresie wzrastającego oporu społeczeństwa zachodnio-niemieckiego przeciwko odbudowie militaryzmu niemieckiego.

Papież mówił następnie o konieczności wzmocnienia „solidarności europejskiej". Według agencji „United Press" **„ostrzegł on kraje Zachodu przed doprowadzaniem słusznej krytyki inwazji anglo-francuskiej na Egipt do punktu, w którym powstać może wątpliwość co do istnienia więzi i solidarności między tymi krajami"**.

Wreszcie papież poświęcił część swego przemówienia roli ONZ. Stwierdził on, że Narody Zjednoczone, powinny mieć prawo i możliwość przeciwdziałania jakiejkolwiek agresji wojskowej przez wysłanie odpowiednich sił policyjnych dla obrony zagrożonego kraju. Papież oświadczył również, że z ONZ powinny być wykluczone te państwa, które odmawiają działania obserwatorów **na swym terenie.** (zb)

(„Trybuna Ludu")

Katastrofa lotnicza nad Alaską

NOWY JORK. — Czteromotorowy, samolot wojskowy amerykańskich sił lotniczych podczas lotu uderzył w szczyt jednej z gór na północny zachód od Anchorage (Alaska). W wyniku katastrofy 8-osobowa załoga **samolotu poniosła śmierć.**

Osobliwe argumenty min. Pineau

PARYŻ. — Francuski minister spraw zagranicznych Christian Pineau w przemówieniu radiowym wygłoszonym w piątek oświadczył, że integracja europejska jest dziś bardziej konieczna niż kiedykolwiek. Dla Francji jest to problem życia i śmierci, albo co najmniej kwestia niezależności. Zdaniem Pineau ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej potwierdzają konieczność zespolenia państw Europy zachodniej.

Nawiązując do kryzysu bliskowschodniego Pineau powtórzył także, że agresja Francji i W. Brytanii na Egipt zapobiegła być może wybuchowi konfliktu na większą skalę. Nie leżało w mocy obu państw — powiedział Pineau — doprowadzenie akcji do końca i tym samym szybkie oddanie do użytku Kanału. Pineau ma za złe Organizacji Narodów Zjednoczonych, że więcej uwagi poświęciła sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie niż problemowi Węgier.

Za morderstwo i rabunek — 15 lat więzienia

GDAŃSK. — 22-letni Józef Kałużka, ostatnio pracujący w PGR Kolkowo (pow. Wejherowo), urządził zasadzkę na sklepowego Feliksa Trzecińskiego i znienacka uderzył go kilkakrotnie butelką oraz metalowym pilnikiem w głowę. Napadnięty poniósł śmierć.

J. Kałużka zrabował swej ofierze teczkę z zawartością 4 tys. zł, za które urządził znajomym libację. Sąd Wojewódzki wymierzył Kałużce karę 15 lat więzienia.

Ze świata

TOKIO

Przywódcy Japońskiej Partii Socjalistycznej i Japońskiej Partii Robotniczo-Chłopskiej powzięli 27 bm. uchwałę o połączeniu obu partii.

Postanowiono, iż Partia Robotniczo-Chłopska uznając program, politykę i statut Partii Socjalistycznej, rozwiąże swe organizacje, a wszyscy jej członkowie wstąpią do Partii Socjalistycznej.

PNOM PENH

Książe Norodom Shihanouk przygotował oświadczenie dla prasy, w którym stwierdza, że przedstawiciele mocarstw zachodnich starają się przekupić szereg członków partii „związek narodowo - socjalistyczny", aby wystąpili przeciwko polityce neutralności i współistnienia, polityce, jaką prowadzi Kambodża.

Książe Shihanouk oświadczył również, że był na niego dokonany zamach.

NOWY JORK

Silne wstrząsy podziemne zanotowały obserwatoria naukowe w Kalifornii. Wstrząsy te miały miejsce w rejonie Andów i Kordylierów.

BONN

Jak podało do wiadomości dowództwo naczelne amerykańskich sił zbrojnych w Europie, w ciągu roku 1956 przy organizowaniu sił zbrojnych Niemieckiej Republiki Federalnej pracowało 700 amerykańskich instruktorów wojskowych.

MOSKWA

W pobliżu Taszkientu (Uzbecka SRR) znajduje się kołchoz im. Kaganowicza, który produkuje tyle bawełny rocznie, że można zrobić z niej 3 zmiany odzieży dla mieszkańców milionowego miasta.

NOWY JORK

Sekretarz generalny narodowego ruchu algerskiego Moulay Merbach po przybyciu do Nowego Jorku oświadczył, że Algerczycy ponownie zwrócą się do ONZ z apelem o pomoc w zakończeniu wojny w Algerze i doprowadzeniu do zbliżenia stanowisk Francji i ludności Algeru.

LONDYN

W wielu hrabstwach W. Brytanii zostały podwyższone ceny za przejazd autobusami. Podwyżka cen biletów autobusowych w W. Brytanii spowodowana została trudnościami w zaopatrzeniu w paliwa płynne, jakie przeżywa Europa zachodnia po zablokowaniu Kanału Sueskiego.

MOSKWA

930 milionów pasażerów przewiozło w roku 1956 metro moskiewskie. Codziennie z tego szybkiego środka lokomocji korzysta około 2,5 miliona osób.

Mrozy we Włoszech

RZYM.—Środkowe Włochy objęte są falą mrozów. Rzeka Arno w pobliżu Florencji zamarzła na większej przestrzeni. W Abruzzach termometr spadł na minus 16 stopni C. W Rzymie zonotowano w piątek minus 6 stopni C. W północnych Włoszech pojawiły się stada wilków, które wyrządzają poważne szkody wśród stad owiec. Szosy są pokryte skorupą lodu. Zanotowano wiele wypadków drogowych. Koło La Spezzia znaleziono zwłoki zmarzniętego na śmierć wieśniaka.

Tydzień na świecie

DZIWNY jest ten mijający rok. Burzliwy. Pełen zygzaków. Jakże inny niż jego poprzednik, który ktoś nazwał rokiem linii prostej.

O ile w 1955 roku wszystko wydawało nam się tak łatwe, tak proste, o tyle w 1956 roku zrozumieliśmy, że w stosunkach międzynarodowych niekoniecznie lato przychodzi po wiośnie a piękna pogoda po burzy. Zrozumieliśmy, że nie wystarczy, iż cały świat mówi o pokojowym współistnieniu, by stało się ono ciałem.

Rok 1956 na pewno przejdzie do historii jako rok wstrząsów, rok, w którym przyjemne niespodzianki przeplatały się z rozczarowaniami, rok, w czasie którego nieraz z uczuciem niepokoju biegliśmy do kiosku gazetowego, a niejedną godzinę spędziliśmy przy głośniku radiowym wsłuchując się w wieści ze świata.

NAWET ostatnie dni tego roku nie oszczędziły nam przykrych niespodzianek. Do takowych należy orędzie wigilijne papieża. Powiedzmy sobie szczerze, że treść tego orędzia przykro nas zaskoczyła. Tymbardziej przykro, że w ostatnich swoich wystąpieniach papież Pius XII zajmował stanowisko, które z uznaniem i zadowoleniem witaliśmy — chociażby w sprawie broni atomowej czy też wyścigu zbrojeń. Sądziliśmy, że w tych trudnych dniach, jakie przeżywa dziś świat popłyną z Watykanu słowa miłości i pokoju. Niestety, tak się nie stało.

Popłynęły natomiast słowa zupełnie niedwuznacznie nawołujące do wymazania z pamięci zbrodni niemieckiego militaryzmu, słowa, wzywające społeczeństwo zachodnio-niemieckie do zrewidowania wrogiego stosunku do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Szczególnie przykro uderzyły nas słowa papieża, mówiące, iż „patrzy z głębokim ubolewaniem, na kontakty między katolikami a komunistami. Czyż właśnie ostatnie wydarzenia w Polsce nie przemawiają za tym, że katolicy i komuniści mogą znaleźć wspólny język, że z chwilą gdy istnieje obustronna dobra wola może być znaleziona płaszczyzna porozumienia, że są sprawy i cele wspólne wszystkim ludziom danego kraju, sprawy wspólne wszystkim ludziom w świecie.

WE ostatnie dni roku niepokojem napawają nas wieści z dalekiej Indonezji, kraju, którego rząd ma poważne zasługi w dziele normalizacji stosunków na Dalekim Wschodzie. Rząd Indonezji jest bowiem obok rządów Indii, Burmy, Cejlonu jednym z inicjatorów słynnej konferencji państw afro-azjatyckich w Bandungu. Wszystko wskazuje na to, że puczem wojskowym na Sumatrze kierują siły wrogie narodowi indonezyjskiemu, siły, którym nie w smak była polityka niepodległości i pokoju prowadzona przez rząd premiera Sastroamidżojo.

Do oczyszczenia atmosfery w świecie na pewno nie przyczyniają się również wypowiedzi zachodnio-niemieckiego ministra Straussa głoszącego na lewo i prawo, że Bundeswehra będzie uzbrojona w broń atomową, czy też wystąpienia niektórych polityków francuskich pragnących wskrzesić plany „małej Europy". Nie mówiąc już o odwetowcach zachodnio-niemieckich, którzy na łamach „Der Schlesier" ciskają gromy na tych polityków, którzy zaczynają realistycznie podchodzić do sprawy granicy na Odrze i Nysie i w ogóle całokształtu stosunków NRF z Polską.

BYŁOBY jednak pesymizmem widzieć tylko chmury, a nie dostrzegać przejaśnień na horyzoncie międzynarodowym. Na umęczonej ziemi węgierskiej zamilkły strzały i wyłaniają się — mimo potwornych trudności gospodarczych, które przeżywa ten kraj — pewne elementy stabilizacji sytuacji. Wojska angielskie i francuskie ewakuowały się z Egiptu. Rozpoczęły się prace nad oczyszczaniem Kanału Sueskiego. Postawa Syrii i wielu innych państw arabskich pokrzyżowała spisek montowany przeciwko temu państwu.

Ważnym wydarzeniem, którego pozytywne dla rozwoju sytuacji międzynarodowej skutki zapewne odczujemy w zbliżającym się roku była podróż premiera Nehru do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Podróże i rozmowy premiera Nehru, będącego konsekwentnym rzecznikiem likwidacji bloków w świecie, likwidacji podziału świata na wrogie obozy, na Wschód i Zachód, są w sytuacji jaka się dziś wytworzyła szczególnie cenne.

W czasie konferencji prasowej w Ottawie premier Nehru mówiąc o swym pobycie w USA oświadczył, że w stanowisku USA zaznaczyło się ostatnio „zmiękczenie podejścia do Chin". Trudno nam powiedzieć na czym premier Nehru opiera to zdanie. Jeżeli jednak tak jest istotnie, to należy tę ewolucję powitać z zadowoleniem. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że normalizacja stosunków pomiędzy dwoma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi i Chinami Ludowymi byłaby jakże korzystna dla odprężenia sytuacji w świecie, a przywrócenie Chinom Ludowym należnego im miejsca w ONZ — to podstawowy warunek sprawnego działania tej organizacji.

POLSKA opinia publiczna z radością powitała wiadomość o projektowanym przyjeździe do naszego kraju premiera Czou En-laia. Uważamy dla siebie za zaszczyt goszczenie w naszym kraju przedstawiciela mocarstwa, które nie żałuje wysiłków, by w stosunkach międzynarodowych zwyciężyły zasady pokojowego współistnienia, przedstawiciela partii, która udzieliła nam pełnego poparcia w historycznych dniach VIII Plenum.

Prasa chińska komentując zapowiedzianą wizytę premiera Czou En-laia w Polsce stwierdza, że będzie ona miała poważne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków pomiędzy państwami socjalistycznymi. Podobne zdania wyrażają pierwsze komentarze całej prasy światowej. I tak np. zachodnio-niemiecki „Der Tagesspiegel" pisząc o podróży Czou En-laia do Moskwy i Warszawy oraz nawiązując do podróży premiera Nehru stwierdza: „Już sama podróż Czou En-laia do Moskwy miałaby dostatecznie duże znaczenie: należy bowiem ją wiązać z licznymi ważnymi dla polityki światowej rozmowami, poprzez które mężowie stanu obu półkul stworzyli nowe, bezpośrednie kontakty dyplomatyczne... Zapowiedziane spotkanie Czou En-laia z Gomułką nadaje nowy akcent rozwojowi wydarzeń, szczególnie w krajach bloku wschodniego".

* * *

MIJA dziwny rok 1956. Ściągnął on nas z genewskich obłoków i swymi wydarzeniami uświadomił nam, że droga do pokoju nie jest usłaną różami autostradą.

TADEUSZ GUMOWSKI

Dyskutujemy o trudnych sprawach

W kwestii zasiłków rodzinnych

Według jakich kryteriów i przede wszystkim o ile podwyższyć zasiłki rodzinne — oto sprawa żywo dziś dyskutowana. Zagadnieniem tym zajmują się od kilku miesięcy ludzie odpowiedzialni za te sprawy w naszych władzach państwowych oraz w instytucjach społecznych. O tym, jak skomplikowany to problem niech świadczą poniższe wypowiedzi.

Pierwszej oddajemy głos **tow. Eugenii Pragierowej, wiceprzewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet.**

— Sprawy podwyższenia zasiłków rodzinnych nie możemy odrywać od obecnej sytuacji gospodarczej, od obecnego stanu zatrudnienia w naszym kraju. Sytuacja ta jest o tyle złożona, że istnieje pewna nadwyżka siły roboczej, zwłaszcza kobiet — m. in. w związku z poważnym zmniejszaniem aparatu administracji państwowej.

— Wszyscy są dziś zgodni, że zwiększenie zasiłku rodzinnego stanowi jeden z najważniejszych kroków zmierzających do umożliwienia kobiecie wycofania się z pracy zawodowej, jeśli warunki rodzinne nie pozwalają jej na tę pracę. Jednakże istnieje problem — o ile podwyższyć zasiłki rodzinne i z jakich funduszów. Powstało już wiele projektów rozwiązania tego zagadnienia, jednakże jedno jest pewne, że udzielenie zasiłków, które by zapewniały minimum utrzymania i w przybliżeniu mogłyby wyrównać lukę w budżecie rodzinnym spowodowane utratą zarobków kobiety, sięgałyby sum miliardowych, które musiałyby być dodane do sumy wypłacanej już dziś z tytułu zasiłków rodzinnych, a sięgającej przeszło 6 miliardów złotych.

— W roku 1957 będzie uprawnionych do pobierania zasiłków rodzinnych około 3 milionów rodzin pracowniczych, przy czym zasiłki obejmować będą około 8 milionów osób. Trzeba założyć, że zwiększenie zasiłku rodzinnego dotyczyć powinno przede wszystkim pracowników niżej uposażonych.

— Sprawa podwyższenia zasiłków rodzinnych do odpowiedniego poziomu nie jest więc bynajmniej sprawą łatwą, niemniej konieczną. Umożliwienie kobietom wielodzietnym poświęcenia się dzieciom i domowi jest przecież także jednym z elementów poprawy bytu mas pracujących. Nie umniejsza to, oczywiście, w niczym prawa kobiety do pracy — jeśli pragnie pracować, jeśli praca daje jej zadowolenie i przynosi korzyść państwu.

— Sądzę również — stwierdza tow. Pragierowa — że szczególnie należałoby uprzywilejować w pobieraniu zasiłków rodzinnych kobiety samotne, obarczone dziećmi, jedyne żywicielki rodzin. Kobiet takich mamy dziś w Polsce około 800 tys.

O sprawie rezerw finansowych, które mogłyby być przeznaczone na podwyższone zasiłki rodzinne mówi **tow. Irena Janiszewska, członek Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych.**

— Pogląd mój na sprawę zasiłków rodzinnych jest ustalony od dawna. Sądzę, że konieczne jest takie ich zwiększenie, aby spowodowało ono zainteresowanie kobiet w opuszczaniu pracy i zajęcie się dziećmi i domem; może się to stać jednym z elementów rozładowania nadwyżek siły roboczej oraz zapewnienia właściwej opieki, właściwego wychowania dzieci i młodzieży. Poza tym pozwoli to na pewne zrównoważenie budżetu domowego rodzin dzietnych i osób samotnych wychowujących dzieci, stanie się elementem podniesienia stopy życiowej.

Ponadto podwyższenie zasiłków rodzinnych byłoby krokiem do realnego wykonywania przez państwo opieki (niezależnie od innych elementów) nad rodziną, o czym mowa w art. 67 Konstytucji PRL.

Aby podniesienie zasiłków było odczuwalne w rodzinie, zasiłek na nie pracującą żonę powinien wynosić, moim zdaniem, 300—350 zł. a zasiłki na dzieci powinny być podwyższone o 100 proc., względnie powinien być ustalony dodatek w jednakowej wysokości na każde dziecko. W związku z głosami twierdzącymi, że potrzebne na podwyższenie zasiłków rodzinnych kwoty przewyższają obecne możliwości naszego państwa, chciałabym wskazać na źródła ich pokrycia:

— Po pierwsze, podwyższenie zasiłków spowoduje odpływ kobiet z pracy, a więc zmniejszenie dotychczasowego funduszu płac i funduszu ubezpieczeń o sumy przeznaczone dla tych właśnie kobiet.

— Po drugie, w związku z dążeniem do usprawnienia gospodarki narodowej i likwidacji przerostów administracji i w ogóle w zatrudnieniu, istnieje możliwość zwalniania również kobiet — zwłaszcza niewykwalifikowanych. Trudno sobie wyobrazić, aby nie wyłoniła się sprawa pomocy tym kobietom w postaci zasiłków dla bezrobotnych, co musi spowodować poważne wydatki. Właściwsze ze względów społecznych byłoby wypłacanie zasiłków rodzinnych.

— Po trzecie — zmniejszy się koszt utrzymania dzieci w żłobkach i przedszkolach, gdyż dzieci pozostające pod opieką matki nie będą z nich korzystały — a kwoty tej pozycji są wysokie. Koszt utrzymania dziecka w żłobku czy przedszkolu wynosi przeciętnie 600 zł. Jeśli zważy się przy tym jak poważne kwoty idą na inwestycje socjalne — to okaże się, że możliwości finansowe będą duże.

— Wreszcie ostatnia sprawa — realizacja uchwały o finansowych roszczeniach ludzi pracy w stosunku do państwa powoduje poważne wypłaty. Według mego zdania, wypłata zaległych roszczeń winna być na pewien okres odroczona, a przeznaczone środki na ten cel należałoby użyć na podwyżkę zasiłków rodzinnych.

— Uważam, że w obecnej sytuacji podwyższenie zasiłków rodzinnych jest sprawą pierwszoplanową wśród środków zmierzających do poprawy warunków bytu mas pracujących.

Nieco odmienne poglądy od poprzednich dwu dyskutantek reprezentuje gospodarz funduszami na zasiłki rodzinne — Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych. Projektów zwiększenia zasiłków rodzinnych jest tu pełna, gruba teczka. Oddajmy głos **dyrektorom Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych — Stefanowi Będkowskiemu i Stefanowi Pawlikowi,** którzy wyrażą stanowisko Centralnego Zarządu w sprawie podwyższenia zasiłków rodzinnych.

— Po pierwsze — stwierdzają nasi rozmówcy — nie uważamy, że podwyższenie zasiłków rodzinnych ma służyć regulacji zatrudnienia kobiet. Nie jest możliwe, żeby nagle wszystkie matki wielodzietne przestały pracować i ze względu na potrzeby społeczne — wiele z tych kobiet posiada określony zawód, niezbędny społeczeństwu — i ze względu na ogromne kwoty, jakie byłyby potrzebne na udzielenie zasiłków.

— Po drugie, błędne jest stanowisko, że podwyższony zasiłek rodzinny może obowiązywać tylko do pewnej granicy uposażenia, ponieważ powstałyby sytuacje, w których pracownik wyżej kwalifikowany otrzymywałby mniej niż pracownik niżej kwalifikowany, pobierający wyższy zasiłek rodzinny. Oczywiście, byłyby to sytuacje niezdrowe, bynajmniej nie zachęcające do podnoszenia kwalifikacji zawodowych — dla uzyskiwania większego zarobku.

— Sprawa następna. VIII Plenum KC PZPR stwierdziło konieczność podwyższenia zasiłków rodzinnych dla rodzin mających na utrzymaniu 4 lub więcej dzieci. IX Plenum CRZZ poszło w swych uchwałach dalej, stwierdzając, że podwyżka zasiłku rodzinnego powinna dotyczyć wszystkich rodzin, w których jedna osoba pracuje zarobkowo, bez względu na liczbę dzieci. Po tej linii też idzie jeden z projektów opracowanych w Centralnym Zarządzie. Z projektu tego wynika, że suma potrzebna na podwyżkę zasiłków wynosi 5,5 miliarda zł. Jednakże projekt ten jest niedoskonały, ponieważ w rodzinie wielodzietnej, w której żona poprzednio pracowała, zasiłek będzie mógł co najwyżej wyrównać jej zarobki, natomiast w rodzinie, gdzie dotychczas pracował tylko mąż, może nastąpić automatycznie znaczna poprawa sytuacji materialnej.

— Inny wariant przewiduje, że podwyższony zasiłek rodzinny powinien dotyczyć przede wszystkim rodzin posiadających troje i więcej dzieci. Sprawa jest jeszcze dyskusyjna, żaden z poglądów nie uzyskał jeszcze poparcia większości ludzi, którzy się tym zajmują.

Rozmawiała:
K. NIEDZIELSKA

935 zakładów rzemieślniczych powstało w 1956 r.

Rok 1956 można nazwać „rokiem odrodzenia" białostockiego rzemiosła. Dzięki uchwałom VII i VIII Plenum KC PZPR zaczęły powstawać w Białymstoku, miastach powiatowych, miasteczkach i wsiach liczne zakłady rzemieślnicze, likwidowane w latach poprzednich wskutek nierozsądnej polityki gospodarczej.

W roku 1956 powstało na Białostocczyźnie 935 zakładów rzemieślniczych. O przełomowym znaczeniu VIII Plenum KC PZPR dla rzemiosła może świadczyć fakt, że w listopadzie br. 130 rzemieślników uruchomiło swoje zakłady. A w grudniu, mimo że jest to ostatni miesiąc roku, jeszcze 30 rzemieślników otrzymało karty rzemieślnicze.

Nasze rzemiosło napotyka na duże trudności. Przede wszystkim rzemieślnicy nie posiadają odpowiednich lokali, potrzebnych do uruchomienia produkcji.

Z życia partii

Plenum KM PZPR w Białymstoku obradowało nad wytyczeniem nowych metod pracy

28 bm. odbyło się plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku. W pierwszym punkcie porządku dziennego I sekretarz KM PZPR tow. Szpaliński złożył informację o aktualnych zadaniach partii, opartą na podstawie ostatnich wystąpień tow. Gomułki.

Plenum zatwierdziło również uchwałę, której projekt przedstawiony został miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, obradującej w dniach 7—8 bm. W uchwale zawarto szereg podstawowych zadań stojących obecnie przed białostocką organizacją partyjną.

Dokonano również podziału pracy wśród członków Komitetu Miejskiego. Powołano mianowicie 3 komisje, które zajmować się będą poszczególnymi dziedzinami życia gospodarczego, społecznego i partyjnego.

Komisja ekonomiczna zajmować się będzie sprawami budownictwa, przemysłu i handlu. Komisja oświaty i kultury wytyczać będzie prawidłowe kierunki pracy partyjnej w dziedzinie szkolnictwa i życia kulturalnego. Komisja propagandy marksizmu i leninizmu opracuje projekt nowych form szkolenia partyjnego oraz zajmować się będzie propagandą partyjną.

Na plenum dokonano również pewnych zmian w składzie aparatu Komitetu Miejskiego w celu usprawnienia działalności KM. (wl)

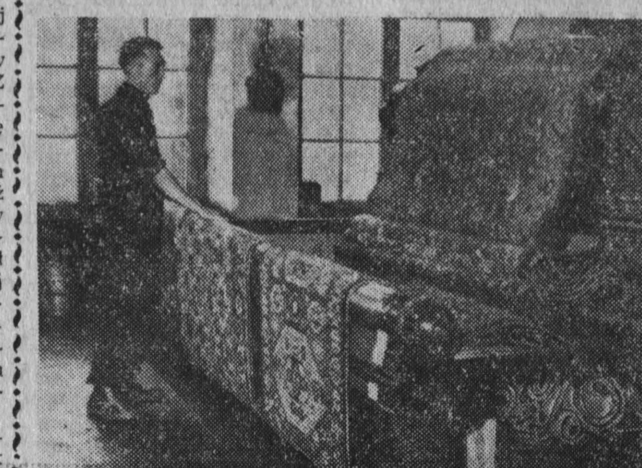
O małych organizacjach

W Białymstoku obok licznych organizacji partyjnych, działających w fabrykach i dużych przedsiębiorstwach mamy około 40 podstawowych organizacji partyjnych, liczących zaledwie 4—5 lub 6 członków. Niewiele spośród wspomnianych 40 organizacji przejawia żywszą działalność.

Bardziej ożywioną działalność przejawia między innymi niewielka liczebnie Podstawowa organizacja partyjna przy Przedsiębiorstwie Transportu Leśnego oraz przy Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych. Natomiast bardzo słabo pracują organizacje partyjne przy WZBW — Zarządzie Robót Instalacyjnych, Warszawskim Okręgowym Przedsiębiorstwie Mierniczym, Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego i w wielu innych przedsiębiorstwach.

Obecnie nowowybrany Komitet Miejski PZPR zastanawia się nad możliwościami ożywienia wszystkich małych organizacji partyjnych. Działalność ich bowiem jest niemniej ważna, od działalności fabrycznych partyjnych organizacji. (lk)

Polskie dywany smyrneńskie



Fabryka Dywanów w Kowarach produkuje dywany smyrneńskie, których motywy oparte są na starych wzorach perskich. Fabryka powstała w 1894 r. Obecnie produkcja roczna wynosi 200 tys. mtr.² ocznier, przy czym około 10 proc. z tego idzie na eksport.

NA ZDJĘCIU: Zdzisław Makowski pracuje przy strzygarce dywanów.

CAF — fot. Pieńkowski

Z Czechosłowacją sam na sam (3)

Choć wino jest kwaśne...

JÓZEF Nowak rozbroił mnie z miejsca swoim czysto polskim „dzień dobry". Jako przewodniczący przodującej spółdzielni Zlukov (powiat Sobiesław) był przed półtora rokiem w Polsce na wycieczce. Wspominał serdeczne przyjęcie w spółdzielniach województwa warszawskiego, poznańskiego i u górników. „Ale najbardziej można Polsce zazdrościć pięknych dziewcząt" — powiedział i zaczął mi wymieniać imiona dziewcząt poznanych w Polsce. No i rozbroił mnie po raz drugi, bo przyjemnie dowiedzieć się w innym kraju, że uroda jest naszą narodową cechą.

Zanim zasiedliśmy przy kancelaryjnym stole, aby szerzej pomówić o spółdzielczych sprawach, odbyć musiałam (jak w każdym dotąd zwiedzanym gospodarstwie) ceremoniał oglądania chlewni, obór, warsztatów, kurników, silosów, transporterów i wielu innych „ów", by ogarnąć pamięcią całość prezentowanych mi osiągnięć.

A więc Zlukov. Trzy „Skody" o nowych opływowych á la „De Luxe" kształtach stały sobie we wsi. „Zajazd na Soplicowo, jak u nas" — pomyślałam z wdzięcznym uczuciem solidarności. Zdziwiło mnie tylko to, że auta te nie stały „stadem" przed domem przewodniczącego lub kancelarią spółdzielni. Dopiero, gdy później wyjaśniło się, że auta są własnością członków spółdzielni, opuściło mnie rzewne uczucie solidarności.

Zaznaczam, że auta — jako prywatna własność członków spółdzielni znajdują się nie tylko w Zlukovie.

* * *

CO chcecie jeszcze obejrzeć? — zapytał mnie praski kolega po piórze, gdy już obłoceni po kostki obeszliśmy większość budynków spółdzielczych w Zlukovie.

— Chyba chlewnię — powiedziałam, chociaż z góry byłam przekonana, że prócz wzorowego porządku (jak w innych zespołowych gospodarstwach), nie znajdę w niej nic nowego.

Istotnie, porządek był taki, jaki u nas spotkać można przede wszystkim w różnych instytutach doświadczalnych, przepraszam, w Czyżach z powiatu hajnowskiego też. Ale nowość, jakiej u nas jeszcze się nie dopatrzyłam, to „jadalnie" i „sypialnie" dla prosiąt.

Tak, tak, obok kojca maciory są jeszcze dwa boksy. W jednym z nich maciora spotyka się z prosiętami przy karmieniu, do drugiego natomiast małe idą spać. Najmniejsze prosięta ogrzewane są w tych boksach żarówkami, a do tych „kulturalnych" sposobów życia przyzwyczaja je brygada hodowlana od pierwszych dni.

Gdy prosięta dorosną do 15 kilogramów rozstają się z „mamą" i przechodzą do drugiej części chlewni na karmienie. Tam przeciętnie 5-miesięczna świnia osiąga wagę 80 kg. 10-miesięczna 140 kg i wtedy rozstaje się ze spółdzielnią.

W wielu spółdzielniach, zarówno w Czechach, jak i Słowacji zauważyłam, że spółdzielcy nie mogą pozwolić sobie na to, aby karmić dłużej trzodę, niż im pozwala plan. Zmuszają do tego „warunki lokalowe". Chlewnie bowiem są tak przepełnione, że... sytuację ratują okólniki, gdzie świnie zażywają ruchu. Bo w kojcach czują się, jak śledzie w beczce. I dlatego w zwyczaju wielu spółdzielni jest to, że nie ograniczają się do zbudowania jednej — dwóch chlewni, a często powstaje trzecia i czwarta.

O szybkim przybywaniu wagi bydła i trzody decyduje w wielu spółdzielniach system premiowania członków brygady hodowlanej. (I nie tylko hodowlanej).

* * *

SZCZEGÓŁOWO wtajemniczył mnie w sprawy premiowania przewodniczący spółdzielni w Bożetechovie, oddalonej o... 490 km od Zlukova.

Mała dygresja: To już Słowacja. Domy podobnie, jak w Czechach spięte klamrami bram. Dominuje kolor zielonych tynków. Ogarnia ta sama chęć wejrzenia za tajemnicze bramy, odcinające życie gospodarskie od szerokiej ulicy.

Słowacja to kraj winnic i chmielu. W spółdzielczych winnicach, które odwiedziłam, kosztować musiałam obowiązkowo produktu spółdzielczej pracy. Jeżeli już zaprowadzono mnie do piwnic, gdzie wytwarzano wino, nie obywało się bez po polsku brzmiącego zachęcania „a teraz z innej beczki".

A tych beczek było zawsze niestety, dwa razy tyle, ile lat istniała spółdzielnia, po dwie na jeden rok — jedna czerwonego, druga białego. Nie pozostawało mi nic innego, jak wzdychać z żalu, że nie jest się mężczyzną z mocnym łbem i zdolnością delektowania się kwaśnym słowackim winem. Najbardziej nieprzejednani byli spółdzielcy w Raczach. Pogardzać ich raczańskim winem, sławnym w całym kraju nie było sposobu. Tym bardziej, że każdy toast wznosili za przyjaźń.

Bożetechovo. Pytam najpierw o system premiowania. Ciekawy i... dający dobre gospodarcze rezultaty. Za 100 kg przyrostu wagi prosiąt z grupy 20 kilogramowych, chlewmistrz otrzymuje 6 dniówek obrachunkowych. Z grupy 20 — 50 kilogramowych — 5 dniówek obrachunkowych, itp. Za przekroczenia planowanej wagi — premię. Skrupulatnie wyliczany jest czas przyrostu trzody.

Dojarki zaś, za 100 litrów udojonego dziennie mleka od określonej ilości krów, otrzymują 1,3 dniówki obrachunkowej. Za każdy litr ponad planowany udój — premia. Podobnie premiuje się prace polowe.

— Działki buraczane musimy komisyjnie przydzielać poszczególnym członkiniom, aby nie było pretensji, że którejś za mało dano — mówi Ja Kristofic, przewodniczący spółdzielni z Bożetechova.

Chyba dlatego, że nikt nie chce pracować przy burakach? — pytam jeszcze raz, nie dowierzam.

Dopóki nie premiowaliśmy pracy przy burakach, nie było wielkich chęci do uprawy buraków — tłumaczy przewodniczący. — Ale to są już dawne czasy, sprzed trzech lat.

Premiowanie za zbiory buraków przedstawia się następująco: za każde 100 kg buraków cukrowych uzyskanych ponad plan przypada spółdzielczyni 40 procent pieniędzy, które spółdzielnia dostała za tę nadwyżkę buraków. Nic więc dziwnego, że każda spółdzielczyni chciałaby jak najwięcej pracować przy plantacjach buraczanych.

*

SPÓŁDZIELNIA nie posiada pastwisk. Ale to nie daje spółdzielcom wcale powodu do zmartwienia. Świadczy o tym procentowy udział roślin pastewnych w planie zasiewów. A plan ten wygląda tak:

pszenica — 20 proc., jęczmień — 23 proc., kukurydza — 15 proc., buraki — 10 proc., ziemniaki — 2,5 proc., lucerna i inne zielonki — 20 proc., konopie — 2,5 proc., mieszanki — 5 procent. Spółdzielnia posiada 200 hektarów ziemi i osiąga 62 kg mięsa wołowego, 111 kg mięsa wieprzowego i 850 kg mleka z 1 hektara.

Śmiesznie to trochę brzmi „z hektara", bo mięsa, ani mleka się nie sieje, ale w Czechosłowacji osiągnięcia produkcyjne w rolnictwie mówiące o rentowności gospodarstwa oblicza się właśnie według ilości kilogramów przypadających na hektar. Plan dla spółdzielni produkcyjnych na koniec ostatniego roku planu 5-letniego przewiduje 50 kg wołowego, 110 kg wieprzowego mięsa i 660 litrów mleka z hektara.

Warto jednak podumać trochę nad tym „mięsem i mlekiem z hektara". No cóż, u nas to się wszystko liczy na ogony. Przez pryzmat „ogonów" obliczać chcemy osiągnięcia. Chcemy mieć X krów i Y świń na 1 hektar. Ile zaś te stworzenia dają mięsa i mleka na 1 hektar, nikt się u nas jeszcze nie doliczył. A gdyby się doliczył, dopiero wtedy miałby obraz nierentowności niektórych gospodarstw. W takiej spółdzielni Kubra Nowa w powiecie łomżyńskim na przykład też były „zespołowe ogony". Tylko że świnia tam ważyła po roku aż... 35 kg, gdy natomiast jej siostra, która dostała się do działki przyzagrodowej, w tym samym czasie ważyła już 170 kg. A więc wniosek prosty, warto by i u nas oceniać osiągnięcia od wagi na 1 hektar, a nie popisywać się tylko ilością sztuk.

*

I znowu nie zdołałam zamknąć wszystkiego w trzecim z kolei reportażu. A więc jeszcze raz o rolnych sprawach w następnym reportażu i chyba ostatnim.

B. KAMLEROWA

O roli kółek rolniczych

Rękami samych chłopów

Jak polepszyć warunki życiowe naszego społeczeństwa — oto problem, nad którym się ostatnio dużo dyskutuje. Coraz więcej ludzi dochodzi do przekonania, że polepszenie warunków bytowych może nastąpić między innymi drogą zapewnienia pełnej, niczym nieskrępowanej możliwości rozwoju produkcji rolnej.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że w wyniku dotychczasowej polityki rolnej chłopi tracili perspektywę rozwijania produkcji rolniczej na dłuższą metę. Na wsi wytworzyła się atmosfera ciągłego wyczekiwania na chwilę, kiedy z powiatu przyjdą aktywiści, by wciąż powtarzać o jednym — o założeniu spółdzielni produkcyjnej. Panowała bowiem praktyka, że spółdzielnie zakładają nie chłopi (!), ale pracownicy aparatu państwowego i partyjnego.

Istniały też poważne braki w zaopatrzeniu wsi w materiały budowlane i sprzęt gospodarski. Zlikwidowano wszelkie formy samorządu chłopskiego, zastępując go formami administracyjnego zarządzania, przekreślono w praktyce wieloletni dorobek różnych, prostych form zespołowego działania chłopów (np. kółka plantatorów, hodowców). W wyniku tych i innych błędów, jak nigdy dotąd w historii naszego kraju, chłopi rzucali ziemię, którą tak mocno kochali i o którą lata całe walczyli.

*

W pierwszych latach po wyzwoleniu chłopi widzieli swego obrońcę w Związku Samopomocy Chłopskiej. Organizacja ta była dla chłopów doradcą, a zarazem opiekunem w rozwijaniu warsztatów rolnych. Zatrudniała ona specjalistów z różnych dziedzin rolnictwa — agronomów, zootechników, pszczelarzy, łąkarzy i innych, którzy udzielali chłopom zrzeszonym w różnych zespołach czy kołach bezpośredniej pomocy. Z biegiem jednak czasu ZSCh stracił bazę produkcyjną swego działania na wsi. Odeszła od niego służba rolna, przekreślony został dorobek wsi wyrażający się w różnego rodzaju zespołowych formach działania.

Poważne zmiany, jakie zaszły w naszym kraju po VIII Plenum KC PZPR, spotkały się na wsi z dużym zrozumieniem. Dziś chłopi — działacze ZSCh widzą swoją organizację, jako **zawodową organizację rolników, opartą o własny samorząd.** Zebrania i narady przeprowadzone ostatnio w Białymstoku, w powiatach, a także w wielu wsiach naszego województwa, wykazały, że chłopi widzą konieczność wykorzystania szeregu wypróbowanych metod i form działania, jakie stosowane były w pierwszym okresie po wyzwoleniu kraju, a także tych słusznych form, które znane były chłopom w okresie międzywojennym.

Podstawę działania widzą więc chłopi w oparciu się o koło rolnicze, zrzeszające dobrowolnie rolników dążących do postępu, do wprowadzenia w swoich gospodarstwach takich zmian, które zapewnią im podniesienie produkcji rolnej. Koło takie, jako główne ogniwo zawodowej organizacji rolników, gdzie sami chłopi będą się rządzić, na pewno wykaże dużo troski o rozwój kultury, oświaty i życia społeczno-gospodarczego, wciągając do tych prac również kobiety i młodzież. Wiemy przecież z doświadczenia, że chłopi własnym wysiłkiem wybudowali już niejedną świetlicę, remizę strażacką, mleczarnię, przeprowadzili meliorację na niejednym hektarze łąk itp.

Członkowie koła, w zależności od swoich zainteresowań, mogą się łączyć w grupy na przykład hodowców bydła, trzody chlewnej, plantatorów roślin przemysłowych, zbóż nasiennych czy też w zespoły wyrobu materiałów budowlanych.

*

Oczywiście każde koło będzie posiadać osobowość prawną opierając swoją działalność na statucie. Projekt takiego statutu został już opracowany i znajduje się w zarządach powiatowych ZSCh. Zainteresowani chłopi zapoznają się już z tym projektem statutu i dyskutują nad sprawą przystosowania go do własnych warunków.

Co powinno być treścią pracy koła rolniczego? Warto tu sięgnąć do wypróbowanych kiedyś doświadczeń.

Często spotykaną formą pracy koła były konkursy przysposobienia rolniczego. Otóż starsi gospodarze, a jeszcze częściej młodzież łączyła się w zespoły, ustalała temat, który chce poznać i organizowała samokształcenie rolnicze. Zespół taki zapraszał do siebie specjalistów, znanych fachowców-rolników z odczytami, organizował wycieczki do wzorowych gospodarstw, brał udział w różnego rodzaju konkursach.

Organizowano też wystawy przysposobienia rolniczego. Zaletą tych wystaw było to, że gospodarz, który brał w niej udział, mógł składać niejako egzamin na przykład z dziedziny prawidłowej uprawy roli, bądź też racjonalnego wychowu bydła. A chcąc złożyć taki egzamin, trzeba było naprawdę wiele umieć.

*

Kółka rolnicze rozwijały też wiele innych form zespołowego działania. Sięgnijmy do przykładów. Oto kółka w okolicach Zambrowa, między innymi w Cieciorkach, Konopkach Jabłoni i Woli Zambrowskiej, zaopatrywały się wspólnie w kwalifikowane ziarno siewne, wykorzystując je w odpowiedni sposób do siewu. Wiele kółek prowadziło rasowy wychów bydła. Przodujący hodowcy łączyli się w kółka kontroli obór, w których poprzez racjonalne żywienie krów i kontrolę mleczności oceniano ich wartość. Najlepsze sztuki przeznaczano oczywiście do dalszej hodowli.

Wraz z rozwojem hodowli rosła produkcja mleka. Zaistniała więc konieczność organizowania zbytu i przerobu tego mleka. Z inicjatywy kilku kółek i z udziałów pieniężnych ich członków budowano więc spółdzielnie mleczarskie. Takie spółdzielnie powstały między innymi w Pęchratce, Szumowie, Puchałach, Kołakach, Zambrowie.

*

Wiele z tych form zespołowej pracy na wsi stosowanych przez chłopów chcemy dziś wskrzesić. Kierujemy się tu myślą zwiększenia produkcji rolnej, mając na uwadze zasadniczy program naszej partii, który mimo wypaczeń minionego okresu nie uległ zmianie — zbudowanie socjalizmu na wsi. Wracamy w pełni do poglądu wygłoszonego kiedyś przez Lenina, że: **„W warunkach władzy ludowej wszelkie formy zespołowego działania, wszelkie formy spółdzielczości są równoznaczne z socjalizmem".**

Chłop białostocki nie boi się socjalizmu; budował i będzie budował socjalizm na wsi, ale w formach, które sam wypracował w ciągu dziesiątków lat i które mu najlepiej odpowiadają.

Polska droga do socjalizmu na wsi, o której wiele się dziś mówi, to właśnie wszelkiego rodzaju zespołowe formy działania chłopów. Nie wolno nam o tym zapominać. Odwrotnie, wszystko to, co było w przeszłości dobre musimy popierać i rozwijać, aby rósł dobrobyt chłopstwa pracującego, **aby szybciej rósł socjalizm na wsi budowany rękami samych chłopów.**

FRANCISZEK RÓZGA
wiceprezes ZW ZSCh
w Białymstoku

Ukazał się
nr 11-12 (89/90)
„Nowych Dróg"

TREŚĆ:

Artykuł wstępny — Przed wyborami.
Artykuł wstępny — Obowiązek członka partii.
Towarzysz Franciszek Fiedler W POSZUKIWANIU NOWEGO MODELU GOSPODARCZEGO
Oskar Lange — Budowa nowego modelu gospodarczego musi oprzeć się na dynamice klasy robotniczej i socjalistycznej inteligencji.
Edward Lipiński — „Model" gospodarki socjalistycznej.
Michał Kalecki — Rady robotnicze a centralne planowanie.

O SPRAWACH WSI

Jerzy Tepicht — Nim rozpocznie się praca nad programem agrarnym partii.
Władysław Misiuna — W sprawie programu agrarnego i bieżących zadań partii na wsi.

*

W stulecie urodzin Jerzego Plechanowa (szkic biograficzny).
Wiktor Mencel — Za wolność waszą i naszą.

DYSKUSJE I REFLEKSJE

Jerzy Wiatr — Kryzys internacjonalizmu?
Jerzy Piórkowski — Suwerenność — rzecz realna i znana.
Teresa Jankowska — Kwasy i zasady.
Kazimierz Budzyk — Nauka a partia.

*

O stosunkach między Włoską Partią Komunistyczną i Włoską Partią Socjalistyczną (Bolesław Rayzacher).

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Julian Brun — Teoretyk polskiej sprawy narodowej (rec. Adam Meller).
Nie tylko historia (Władysław Folta) — wspomnienie z walk młodzieży chłopskiej (rec. T. J.)
Józef Wieczorek — Bohaterski syn klasy robotniczej (oprac. — A. A.).
H. K. Wellsa — Krytyka pragmatyzmu (rec. J. W.).

W Białymstoku powstała filia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

W Białymstoku powstała filia Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Liczy ona około 30 członków ekonomistów z dziedziny: przemysłu, rolnictwa, finansów, handlu, budownictwa i in. Na pierwszym posiedzeniu wybrano władze i powołano 4 sekcje: ogólno-ekonomiczną, przemysłu i budownictwa, rolnictwa oraz handlu.

Rola i zadania filii wypływają ze statutu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, którego celem jest rozwój wiedzy ekonomicznej.

Ponieważ filia skupia ekonomistów o różnych specjalnościach, dlatego też stanie się ośrodkiem twórczej dyskusji nad najważniejszymi zagadnieniami ogólnej teorii ekonomii politycznej oraz ekonomik poszczególnych gałęzi życia gospodarczego. Będzie również ośrodkiem badającym procesy życia gospodarczego woj. białostockiego.

Najbliższe plany na przyszłość — to nawiązanie kontaktu z komisją do spraw samorządów robotniczych przy Komitecie Wojewódzkim PZPR i pomoc załogom robotniczym w opracowaniu statutów robotniczych przy dokładnym zapoznaniu się z gospodarką zakładów.

Na najbliższym posiedzeniu PTE, które odbędzie się 15 stycznia w gmachu WKPG, gdzie filia ma swoją siedzibę, omawiane będą sprawy samorządów robotniczych.

Nowe możliwości zatrudnienia

Sprawą zatrudnienia osób zwalnianych z administracji żywotnie zainteresowanych jest tysiące ludzi. Jak najlepsze rozwiązanie tego niełatwego problemu leży zarówno w interesie zwalnianych jak i w interesie całej naszej gospodarki.

Według informacji uzyskanych przez Agencję Robotniczą, Ministerstwo Kolei będzie mogło zatrudnić w przyszłym roku około 17 tys. osób. W pierwszej kolejności zatrudnieni będą pracownicy administracyjni zwalniani z tego resortu. Ministerstwo organizuje 9-cio miesięczne kursy dyżurnych ruchu dla zdemobilizowanych oficerów. Przewiduje się przeszkolenie około 1400 osób. W tej chwili szkoli się 400 osób.

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej zwiększy plan zatrudnienia jeszcze w tym miesiącu o 3.136 osób. Miesięczny fundusz płac w tym resorcie wzrośnie o 4.236.800 zł. Ministerstwo Finansów zostało zobowiązane przez Radę Ministrów do uruchomienia kredytów na ten cel oraz do udzielenia w ciągu trzech miesięcy (grudzień 1956, styczeń i luty 1957 r.) do 1.556.000 zł na cele przeszkolenia nowoprzyjętych do pracy.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego ma już na terenie całego kraju 26.700 wolnych etatów sprzedawców sklepowych i kierowników sklepów, 650 wolnych posad kelnerów i bufetowych oraz 2.450 wolnych miejsc dla pomocy kuchennej. Z tego w samej Warszawie jest 4.050 wolnych posad. Organizowane przez MHW kursy szkoleniowe rozpoczną normalną pracę dopiero w I kwartale przyszłego roku (w styczniu 1957 r. ministerstwo przekaże środki finansowe do poszczególnych wojewódzkich zarządów handlu). Stopniowo zostanie uruchomionych około 1.000 kursów.

Ministerstwo Oświaty zgłosiło około 30.000 wolnych etatów do Urzędu Rady Ministrów. Chodzi, oczywiście, w tym wypadku o pracowników o wysokich kwalifikacjach, takich jak: nauczyciele, wychowawcy internatów, bibliotekarze. Szkolenia zawodowego dla zwolnionych z administracji tymczasem nie przewiduje się.

Ministerstwo Łączności już przeszkoliło na telegrafistów, telefonistów itp. pewną grupę osób zwolnionych z administracji i zorganizowało 3 kursy techniczne dla oficerów zdemobilizowanych z wojska. W najbliższej przyszłości uruchomiony będzie kurs monterski. Ministerstwo Łączności będzie mogło zatrudnić bezpośrednio w pracy produkcyjnej wszystkich zwolnionych z administracji tego resortu. Natomiast nie będzie ono mogło wchłonąć ludzi zwalnianych z innych resortów.

Ministerstwo Przemysłu Drobnego zamierza w ciągu roku, — dwóch lat przeszkolić 200.000 osób.

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało w Warszawie kurs dla pielęgniarek na 400 osób. Chętnych jednak zgłasza się mało. Zwolnienia z administracji zostały w tym resorcie chwilowo wstrzymane.

Centralny Związek Spółdzielni Pracy mógłby zatrudnić kilkanaście tysięcy osób. W samej Warszawie zorganizowane zostały, względnie są w stadium organizacji, 4 spółdzielnie pracy (galanteryjno - szklana, metalowo - elektrotechniczna, dziewiarsko - chałupnicza i wielobranżowa), które zatrudnią około 600 osób. Wojewódzkie związki spółdzielni pracy występują z konkretnymi projektami zakładania nowych spółdzielni. M. in. omawiana jest obecnie sprawa reaktywowania istniejących dawniej spółdzielni opracowujących dokumentację techniczną. Mogliby w nich znaleźć zajęcie pracownicy, którzy zostaną zwolnieni z biur projektowych.

Istnieje też jednak jedno „ale". Centralny Związek Spółdzielni Pracy ma poważne trudności w zorganizowaniu spółdzielni. Dotyczy to przede wszystkim niedostatecznego zabezpieczenia powstających spółdzielni pracy w surowce oraz brak odpowiednich lokali. Poza tym dotychczasowy park maszynowy, znajdujący się w spółdzielniach, jest wykorzystywany zaledwie w 60 proc. (T)

Srebrny medal Marii Badmajeff



Na Międzynarodowym Konkursie Tanecznym w Vercelli we Włoszech, srebrny medal i dyplom uznania zdobyła 22-letnia Maria Badmajeff — tancerka Państwowej Opery w Warszawie.
NA ZDJĘCIU: tancerka ze swym ulubionym kotkiem.
CAF — fot. Kubiak—Matuszewski

Z historii naszych ziem

ZNACZENIE NARWI I OSADNICTWO NAD JEJ BRZEGAMI

Od najdawniejszych czasów Narew odgrywała dużą rolę w życiu mieszkańców Mazowsza i w znacznym stopniu przyczyniła się do rozwoju miast, miasteczek i wiosek na tym terenie. Historycy przypuszczają, że nazwa Mazowsza pochodzi od jakiegoś grodu Mazowa założonego jeszcze w czasach prehistorycznych. W chwili obecnej trudno stwierdzić, w którym miejscu ten gród istniał oraz kiedy i przez kogo został zniszczony.

Pierwsze przywileje i dokumenty wystawiane były przez książąt mazowieckich, właścicieli Mazowsza. Przez długi okres czasu dzierżyli oni ster rządów na Mazowszu i dopiero na początku XVI w. linia ich wygasła na Janie i Stanisławie, ostatnich książętach mazowieckich, a Mazowsze zostało włączone w 1526 r. przez Zygmunta I do Korony.

Rzeka Narew płynąc od wschodu ku zachodowi dzieliła dolinę mazowiecką na dwie części: północną i południową. Stanowiła ona ważny trakt handlowy, spławiano nią drzewo, zboża, skóry oraz inne produkty, których dostarczała puszcza, woda i ziemia. Nad Narwią ciągnęły się i ciągną do dnia dzisiejszego nadrzeczne łąki w okolicach Łomży nazywane „pulwami" od wiosennych zalewów, czyli polewów. Łąki te umożliwiały hodowlę bydła i ptactwa domowego.

Poza tym możemy przypuszczać, że już w najdawniejszych czasach prehistorycznych Narew stanowiła ważną drogę dla różnych drużyn i gromad, a może nawet i całych ludów. Po wędrówkach tych nie zostało prawie śladu. Pierwsze wykopaliska archeologiczne sięgają epoki brązu i świadczą o tym, że ziemie te były zamieszkałe od dawna.

Na podstawie odnalezionych grobów pogańskich, narzędzi i naczyń glinianych stwierdzono, że żyli tu poganśscy Mazurzy. Należeli oni do rasy nordycznej, odznaczali się wysokim wzrostem, podłużnym kształtem czaszki i twarzy oraz jasnymi włosami i niebieskimi oczyma. Początkowo prowadzili tryb życia koczowniczy, trudnili się pasterstwem, myślistwem i rybołówstwem.

Osadnictwo na Mazowszu rozpoczyna się za pierwszych Piastów. Dużą rolę przy zaludnianiu tych ziem odegrali uciekinierzy sądzeni za różne przestępstwa. Przybywali oni najczęściej z Kujaw i Sandomierskiego, by w gęstych borach Mazowsza znaleźć spokój i ochronę. Marcin Gallus tak pisze w swojej kronice: *„Ci, którzy uszli pojmania przez nieprzyjaciela, albo nie chcieli mieszać się z rokoszanami, za Wisłę na Mazowsze uciekali".*

Byli to ludzie ruchliwi, przedsiębiorczy, pracowici, wytrwali i pełni inicjatywy. Oto tak o nich wyraża się w innym miejscu wyżej wspomniany kronikarz: *„Mazowsze napełniło się zbiegami i tak dalece zaludniło, że rolnikami sioła, dobytkiem gospodarczym pastwiska i mieszkańcami bez liku rosła każda siedziba".*

Z tego wynika, że okresami zbiegostwo było masowe. Ludzie ci mieli ciężkie zadanie do spełnienia, musieli karczować bory i wydzierać im piędź po piędzi ziemi pod uprawę. Im to zawdzięczamy, że Mazowsze pokryło się polami i wioskami. Największe nasilenie karczowania i zakładania wiosek przypada na wiek XIV—XVI. Osadników pociągały ziemie najbardziej urodzajne i dlatego też Puszcza Kurpiowska najdłużej została nietknięta ręką ludzką.

Dopiero, gdy na Mazowszu zabrakło ziemi pod karczunek, lud mazowiecki zaczął osiedlać się w Puszczy Kurpiowskiej. Osadnictwo rozwinęło się przeważnie wzdłuż lewego brzegu Narwi.

mgr D. GODLEWSKA

Nie omijać referatu zatrudnienia

Specjalna uchwała Prezydium WRN w Białymstoku regulująca sprawy zgłaszania przez zakłady i instytucje wolnych miejsc pracy nie jest niestety przestrzegana. Wiele instytucji omija referat zatrudnienia i przyjmuje pracowników na swoją rękę.

Do tych instytucji należy Zarząd Robót Instalacyjnych, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch", Związek Głuchoniemych, Białostockie Zakłady Gastronomiczne.

Wbrew przepisom instytucje te przyjmują do pracy ludzi bez porozumienia się z referatem, do którego zgłaszają się bezrobotni będący niekiedy jedynymi żywicielami rodziny.

W takiej sytuacji referat nie wie nic o wolnych miejscach pracy i napotyka na trudności ze skierowaniem bezrobotnych.

Szpital zakaźny już przeprowadził się do gmachu przy ul. Lenina

Już od kilku dni pomiędzy Wojewódzkim Szpitalem Zakaźnym przy ul. Sosnowej, a budynkiem Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Lenina kursują samochody z czerwonym krzyżem — karetki, ciężarówki przewożąc do nowego budynku chorych i sprzęt. Nareszcie oczekiwana od szeregu lat — przeprowadzka.

Przeprowadzka — niespodziewana. Nastąpić ona miała bowiem nieco później, gdyż szpital zakaźny w przyszłości mieścić się będzie w budynku po Wojewódzkim Zarządzie Rolnictwa przy ul. Sienkiewicza. Ze względu jednak na dużą ilość zachorowań na dur brzuszny dłużej nie można było czekać.

Złe warunki, w jakich znajdował się szpital, jeszcze bardziej się pogorszyły. Działać trzeba było natychmiast. Ojcowie miasta postanowili więc szpital zakaźny ulokować tymczasowo w budynku po Ośrodku Szkolenia Partyjnego.

Po odpowiedniej adaptacji budynku WZR (która potrwa około 4 miesięcy) szpital zakaźny znajdzie się w lepszych warunkach lokalowych i sanitarnych. Na razie mieścić się będzie przy ul. Lenina. (w)

Załoga BZPB w Fastach opracowuje projekt statutu rady robotniczej

Załoga BZPB w Fastach postanowiła powołać w najbliższym czasie radę robotniczą. Istniejąca już komisja organizacyjna do spraw samorządu robotniczego przedstawiła załodze projekt statutu rady. Błędem projektu było to, że wyszedł on poza ramy uchwały Rady Ministrów w sprawie rad robotniczych na przykład w dziedzinie uprawnień dyrektora, podziału zysków, funduszu zakładowego itp.

Załoga podjęła wniosek o zwiększenie komisji organizacyjnej głównie przez przedstawicieli robotników. Komisja ta ma w najbliższym czasie skorygować statut, dostosowując go do uchwały Rady Ministrów, a także opracować projekt ordynacji wyborczej do rady oraz ustalić termin wyborów rady.

Trzeba podkreślić ofiarną pracę członków komisji organizacyjnej tow. tow. St. Zybały (przewodniczący), Zb. Pawłowskiego, J. Wojtkowskiego, J. Rudnickiego.

W naradzie uczestniczył wiceminister Przemysłu Lekkiego inż. Szaban. **(Rem)**

Nasz noworoczny konkurs nadal trwa

Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi — 5 stycznia 1957 r.

Spełniając życzenia wielu naszych Czytelników przedłużamy okres nadsyłania odpowiedzi na nasz konkurs-ankietę do dnia 5 stycznia. Na pewno przedłużenie konkursu o 5 dni pozwoli wziąć w nim udział tym wszystkim czytelnikom, którzy dotychczas, z braku czasu, musieli z konkursu zrezygnować.

A rezygnować z naszego noworocznego konkursu nie warto. Lista nagród jest tak bogata i tak urozmaicona, że na pewno znajdą się setki czytelników, którzy zechcą swymi spostrzeżeniami podzielić się z wytwórniami artykułów kosmetycznych, a tym samym spróbować szczęścia w losowaniu nagród.

Przypominamy, że pierwszą nagrodą jest: **radio „Pionier"**, a inne cenniejsze nagrody to: **teczka skórzana, rozpylacz kryształowy, komplety szczotek, karafki i kieliszki kryształowe, koszula popelinowa, kasety kosmetyczne itp.**

KUPON KONKURSU NOWOROCZNEGO

(Imię i nazwisko)

(Dokładny adres)

Załączam paragon na zł ____

W załączeniu przesyłam odpowiedzi na pytania postawione w ankiecie.

Dziś po raz przedostatni zamieszczamy kupon konkursowy i przypominamy, że oprócz wypełnienia kuponu i przesłania go na adres redakcji (Białystok, ul. Kilińskiego 15) z dopiskiem: **„Konkurs noworoczny"** trzeba odpowiedzieć na następujące pytania ankiety: **1. Jakiej firmy artykuły kosmetyczne używam? 2. Co sądzę o jakości tych artykułów? 3. Jakich artykułów kosmetycznych brak na rynku?**

Trzeci warunek konkursu polega na drobnostce, należy w sklepach MHD zakupić artykuły kosmetyczne na sumę nie mniejszą niż 20 zł, a paragon z zakupów wraz z odpowiedziami na pytania i kuponem przesłać do redakcji.

Oprócz „Gazety Białostockiej" i WPHAK współorganizatorem konkursu jest MHD Artykułami Przemysłowymi. MHD ufundowało również nagrody i właśnie MHD na naszym terenie ma najbogatsze wybory kosmetyków.

Czytelnicy piszą

Wbrew stanowisku załogi

Otrzymaliśmy ostatnio list od kilkunastu pracowników Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Białymstoku. W liście tym uskarżają się oni na bezduszność i samowolę Prezydium PRN w Białymstoku, a szczególnie jej przewodniczącego ob. Strzałkowskiego. Oddajmy głos autorom listu:

„W drugiej połowie października przeprowadzona została u nas rewizja stanu pomieszczeń biurowych i wygospodarowała dwa pokoje o łącznej powierzchni 22 m. Aby uwolnić te pokoje trzeba było przenieść biurka ob. Tyszkiewicza — kierownika referatu produkcji zwierzęcej i agronoma ob. Olecha do pokoju kierownika Zarządu, ob. Chojnackiego. Realizując swe zamiary, pracownicy PZR kierowali się przydatnością zwalnianych pomieszczeń na mieszkania.

Zajęcie tych pokoi na mieszkanie w niczym nie pogorszyło warunków i toku pracy. Wprowadzono do nich ob. Stanisława Kozłowskiego — księgowego Powiatowego Zarządu Rolnictwa, pracującego u nas od 1950 r. Ob. Kozłowski ma na utrzymaniu żonę i dziecko i dotychczas zamieszkiwał przy ul. Mazowieckiej w jednym pokoiku, a raczej budzie bez podłogi i pieca.

Należy nadmienić, że ob. Kozłowski chory jest na płuca i opinia doktora Gajewskiego przemawia za tym, by jak najszybciej otrzymał on odpowiednie mieszkanie. Skargi i prośby pisane do związku i innych instytucji szły normalnym nurtem i ginęły w ogólnej fali potrzebujących. Przez dwa lata nie przyniosły rezultatów".

...„w jednym wydziale znaleziono możliwość wygospodarowania mieszkania, ale tam za zgodą egzekutywy przeniesiono ob. Piotrowskiego z Wydziału Oświaty opróżniając jego dotychczasowe mieszkanie w Olmontach, które zajmował z tytułu pracy w tym zawodzie jego żony. Mieszkanie to, odległe od Białegostoku o 5 km zaproponowano ob. Kozłowskiemu.

Nie pomogła interwencja związku, załogi oraz innych osób. Prezydium PRN w Białymstoku powzięło uchwałę, by zwolnić z pracy ob. Kozłowskiego i eksmitować go z mieszkania. Uchwała ta miała dopomóc ob. Kozłowskiemu do wyleczenia płuc, do poprawienia bytu rodzinie, do łatwiejszej nauki (ob. Kozłowski uczy się w Korespondencyjnym Technikum na Antoniuku). Uchwała ta — jak twierdzi ob. Strzałkowski — miała zapobiec buntom załogi i stać się przykładem dla innych".

List kończy się prośbą do redakcji, aby ta pomogła, gdyż „widmo skutków uchwały Prezydium PRN nie przestało być groźne".

Pod listem widnieje 18 podpisów.

LEKARZE BIAŁOSTOCCY także myślą o samorządzie

Ostra krytyka dotychczasowych form organizacyjnych Służby Zdrowia

Niedawno w Białymstoku obradował aktyw lekarski z całego województwa. Na zebraniu ostro krytykowano metody administracyjne jakie zakorzeniły się w służbie zdrowia. Skrytykowano również błędy działalności Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia oraz niesłuszne przekształcenie lekarza w urzędnika.

Na naradzie wysunięto szereg wniosków zmierzających do naprawy popełnionych błędów.

Jednym z głównych problemów narady była koncepcja powołania do życia samorządu lekarskiego. W tym celu wybrano 5 delegatów, którzy zajmą się przygotowaniem organizacyjnym przyszłego samorządu lekarskiego.

Rozrywki umysłowe (129)

Rebus podwójny



W rebusie jest ukryty tytuł utworu pióra polskiego poety.

W rozwiązaniu należy podać tytuł utworu oraz imię i nazwisko poety.

SZARADA

Graj dyskretnie **Druga-trójka**,
Raz-trzy oczywiście.
Czym jest **całość** chętnie powie
Muzyk szaradziście.

Termin nadsyłania rozwiązań — 10 dni.

Rozwiązanie zadań z nr 127

1. **Zgadywanka — Janusz Sidło.**
2. **Składanka — Parowce.**

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego wylosowali:

1. Leszek **Barszczewski** — Wasilków, ul. Mickiewicza 1.
2. Jan **Minkiewicz** — Białystok, ul. Knyszyńska 10.
3. Janusz **Kikolski** — Łapy, ul. 1 Maja 23/1.
4. Halina **Redkowicz** — Białystok, Szosa Żółtkowska 22 m. 9.
5. Waldemar **Jankowski** — Białystok, ul. Próżna 3 m. 1.
6. Janusz **Jabłoński** — Suwałki, ul. Gen. Świerczewskiego 55.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki: sobota — godz. 15.30 „Żabi król"; godz. 19 „Dom serc złamanych". Niedziela — godz. 12 Poranek polskiej poezji romantycznej; godz. 15.30 „Żabi król"; godz. 19 „Dom serc złamanych".

KINA

„Pokój" — sobota — „Poznane nocą" prod. francuskiej, godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 18). Niedziela — „Pościg" godz. 10 i 12 (cena biletów zł 2,25); „Poznane nocą" godz. 14, 16, 18 i 20.

„Ton" — w sobotę o godz. 12, a w niedzielę o 10 i 12 program składany dla dzieci: „O Wiśle i Piotrusiu niedowiarku", „Gdzie jest misio" i „Nieposłuszny braciszek"; „Pan inspektor przyszedł" prod. angielskiej (dozwolony od lat 16) w sobotę o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę o godz. 14, 16, 18 i 20.

„Syrena" — sobota — „Niszczyciele samolotów" prod. koreańskiej, godz. 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 12). Niedziela — „Śmiali ludzie" godz. 12 i 14 (dozwolony od lat 12); „Niszczyciele samolotów" godz. 16, 18 i 20.

„Kolejarz" w Starosielcach: w sobotę „Ostatni most", godz. 17; w niedzielę „Ostatni most", godz. 16 i 19.

KLUBY

Klub MPiK ul. Sienkiewicza — czynny w dni powszednie i w niedziele od godz. 10 do 22-ej.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18, a w niedziele i święta od 9 do 15.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — w sobotę o godz. 18 „Zgaduj zgadula" w wyk. zesp. estradowego WRN; godz. 17 zajęcia sekcji fotograficznej; w niedzielę o godz. 18 film pt. „Tosca".

BIBLIOTEKI

Biblioteka Akademii Medycznej — sekretariat czynny od 8 do 15, wypożyczalnia w dni powszednie oprócz piątków od godz. 11.30. Czytelnia czynna w dni powszednie i niedziele oprócz świąt od 9 do 21.

Biblioteka Wojewódzkiego Domu Kultury czynna codziennie od godz. 15 do 21.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Kilińskiego 16 — wypożyczalnie dla dorosłych i dzieci czynne codziennie z wyjątkiem wtorków i dni świątecznych od godz. 10 do 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura wezwań 09 informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08.

Pogotowie Milicyjne tel. 07.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

Program Radiowy

na dzień 29. XII. (sobota)
Białystok na fali 188,2 m

4.57 Początek audycji: 5.00 Stan pogody i wiadomości; 5.05 Muzyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 W szybkich tempach; 6.00 Stan pogody i dziennik poranny; **6.10 Młodzieżowy Magazyn Rozmaitości — powtórzenie**; 6.25 Kalendarz radiowy; 6.30 Gimnastyka; 6.40 Melodie ludowe; 6.55 Program dnia; 7.00 Stan pogody i dziennik poranny; 7.10 Muzyka taneczna; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.05 Przegląd prasy; 8.15 Gra zespół Mieczysława Janicza; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.36 Muzyka baletowa; 9.00 „Błękitna sztafeta"; 9.20 Koncert rozrywkowy; 9.50 Skrzynka ogólna; 10.00 Magazyn techniczny; 10.15 Polska muzyka ludowa; 10.30 Poranny koncert szopenowski; 11.00 Z operetek Franciszka Lehara; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wiadomości; 12.10 Audycja dla wsi; 15.00 **Informacje i komunikaty**; 15.05 Program dnia; 15.10 Utwory fortepianowe komp. francuskich; 15.30 Dla dzieci; 16.00 Wiadomości; 16.05 Koncert rozrywkowy; 16.45 Reportaż literacki; 17.00 Muzyka operowa; **17.40 Reportaż z Zambrowa; 17.50 Muzyka taneczna; 18.15 Z miast i wsi województwa**; 18.30 Muzyka i aktualności; 18.55 Nowości muzyki rozrywkowej; 19.30 Co nowego za granicą; 19.45 Muzyka taneczna; 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny; 20.23 Kronika sportowa; 20.35 Wiązanka melodii; 20.45 Utwory skrzypcowe; 21.05 Muzyka taneczna; 21.30 Aud. o książce J. Piaseckiego „Portret z Konwalią"; 22.00 Wolnomularskie kompozycje Mozarta; 23.00 Piosenki francuskie; 23.10 Muzyka taneczna; 23.50 Ostatnie wiadomości; 24.00 Muzyka taneczna; 1.00 Hymn i koniec audycji.

na dzień 30. XII. (niedziela)

5.30 Początek audycji; 5.34 Program dnia; 5.40 Muzyka „Na dzień dobry"; 6.00 Stan pogody i wiadomości; 6.06 Od melodii do melodii; 6.55 Kalendarz radiowy; 7.00 Stan pogody i dziennik poranny; 7.10 Soliści z towarzyszeniem orkiestry; 7.50 Sportowcy wiejscy na start; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.06 Przegląd prasy; **8.10 Klechdy i legendy**; 8.30 Muzyka klasyczna; 9.00 Odpowiedzi Fali 56; 9.15 Zespoły amatorskie przed mikrofonem; 9.35 Muzyka rozrywkowa; 10.00 „Nowe nagrania"; 10.30 „Dom w kwiatach" opow.; 11.00 Koncert życzeń; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Przegląd czasopism; 12.15 Polskie melodie ludowe; 12.54 Program dnia; 13.00 Pierścienie Saturna — pog.; 13.15 Pieśni komp. polskich; 13.35 Orkiestry rozrywkowe; 13.55 Niedzielny magazyn dla wsi; 14.15 „Pastorałka" wg L. Schillera; 14.45 Muzyka taneczna; 15.00 Dla dzieci; 15.45 Utwory fortepianowe; 16.00 Wiadomości; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Koncert popularny; 17.00 **Radiowy Teatrzyk Zagadek — powtórzenie; 17.25 Chwila muzyki**; 17.30 Wyniki najciekawszych imprez sportowych; 19.00 Miłośnikom pięknej muzyki; 19.30 Na fali humoru i satyry; 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.25 Wieczorna serenada; 21.40 „Matysiakowie" odc. pow.; 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 **Lokalne wiadomości sportowe**; 22.40 Chwila muzyki; 22.45 Retransmisja z Festiwalu z Vichy; 23.35 Muzyka taneczna; 23.50 Ostatnie wiadomości.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

OGŁOSZENIA drobne

SPRZEDAŻ

Sprzedam maszynę (wilka) do kręcenia mięsa. Wiadomość: Białystok, ul. Smolna 24 m. 3. g 1038-1

Wszelkie roboty:
STOLARSKIE, TOKARSKIE i TAPICERSKIE
od urzędów, instytucji społecznych, państwowych i osób prywatnych bez ograniczonej ilości z materiałów własnych i powierzonych przyjmuje do wykonania
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI STOLARSKIEJ
w Białymstoku, ul. Stolarska 7 (dział techniczny)
k 610-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W BIAŁYMSTOKU
zawiadamia, że w związku z remanentem zdawczo-odbiorczym obuwia skórzanego przy Szosie Wschodniej, Parcela 3, magazyn ten nie będzie czynny w okresie od dnia 2—10 stycznia 1957 r.
Magazyny skóry twardej i miękkiej, obuwia gumowego oraz obuwia tekstylnego będą czynne normalnie.
k 618-0

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA PRZEWOZOWA „POSTĘP"
w Suwałkach, ul. Kościuszki 53, tel. 272
powiadamia,
że Centralny Związek Spółdzielni Pracy w Warszawie, ul. Żórawia 47, uchylił uchwałę o likwidacji i uznał za celowe dalsze istnienie Spółdzielni.
k 622-0

ZAWIADOMIENIE

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Grajewie zawiadamia wszystkich pracowników fizycznych, którzy zatrudnieni byli przy robotach wodno-melioracyjnych w okresie od 1 sierpnia 1956 r. do 30 listopada 1956 r., ażeby zgłaszali się w terminie do dnia 30 stycznia 1957 r. po odbiór nadpłaconego podatku od wynagrodzeń w kasie tut. Rejonu lub też, żeby nadsyłali pisemne oświadczenia z podaniem dokładnego adresu, na który należy przesłać należne im sumy. k 621-1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego nr 15. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 34-14, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 38-33, dział terenowy 33-16. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO nr XII 1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju na zlecenie wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, telefon 8-05-05, Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Białostockie Zakłady Graficzne T-7-496

VIII ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII WŁOCH

Oskar Lange
członek delegacji PZPR na VIII Zjazd KP Włoch

VIII Zjazd Komunistycznej Partii Włoch, który odbył się w Rzymie w dniach od 8 do 15 grudnia br., był wielkim wydarzeniem w międzynarodowym ruchu robotniczym. Był to Zjazd, na którym toczyła się żywa, nieraz burzliwa dyskusja. Zjazd, na którym w ogniu otwartej wymiany poglądów wykuła się nowa, bojowa jedność partii. Na Zjeździe tym Komunistyczna Partia Włoch dała wyraz żywej, wolnej od dogmatyzmu myśli marksistowskiej. Brak ciasnego dogmatyzmu był zawsze charakterystyczną cechą Komunistycznej Partii Włoch; był on, niewątpliwie, jedną z głównych przyczyn, która pozwoliła jej na zdobycie tak wielkiego wpływu w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym kraju. Obecny Zjazd cechowało nowe wielkie ożywienie marksistowskiej myśli.

Zjazd charakteryzowały dwie rzeczy. Jedna — to dążenie do nowego spojrzenia na rzeczywistość zarówno w dziedzinie zagadnień międzynarodowych, jak i w dziedzinie zagadnień rozwoju Włoch. Dlatego też towarzysze włoscy określili Zjazd ten mianem „odnowy". Druga — to troska o jedność międzynarodowego ruchu robotniczego.

We wszystkich omawianych sprawach Zjazd wyszedł poza stare, tradycyjne formuły, przez co Komunistyczna Partia Włoch ustawiła się wyraźnie po stronie sił zmierzających do odnowy międzynarodowego ruchu robotniczego.

Zjazd zanalizował wewnętrzne sprzeczności, które powstały w obozie imperialistycznym i które przejawiły się ze szczególną wyrazistością w ustosunkowaniu się Stanów Zjednoczonych do francusko - angielskiej agresji w Egipcie. Wskazał on na nowe metody amerykańskiego imperializmu, który wykorzystuje kryzys tradycyjnego anglo - francuskiego kolonializmu dla wzmocnienia swojej pozycji. Równocześnie Zjazd zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo wynikające z prób przezwyciężenia przeciwieństw między mocarstwami kapitalistycznymi drogą wspólnej kampanii przeciw siłom socjalizmu.

Na tle takiej analizy Zjazd sformułował zadania polityki zagranicznej Włoch, która powinna dążyć do rozwiązania bloków wojskowych, wycofania wojsk ze wszystkich obcych terytoriów, do rozbrojenia oraz do swobodnego rozwoju stosunków politycznych i handlowych z całym światem. W szczególności należy dążyć do nawiązania bliskich stosunków z krajami po drugiej stronie Morza Śródziemnego, które ostatnio wyzwoliły się lub wyzwalają się spod panowania imperializmu.

Szczególną uwagę Zjazd poświęcił konsekwencjom XX Zjazdu KPZR oraz rozwojowi sytuacji w krajach socjalistycznych. Najważniejszą zmianą, która zaszła w świecie socjalistycznym, jest powstanie i okrzepnięcie całego systemu państw socjalistycznych. Był okres, w którym Związek Radziecki był jedynym krajem budującym socjalizm. Kiedy powstały inne państwa socjalistyczne, budowa socjalizmu w ZSRR była jedynym istniejącym modelem budowy socjalizmu, a państwo radzieckie było jedynym państwem udzielającym młodym krajom socjalistycznym pomocy. Miało to wielkie znaczenie dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Związek Radziecki z natury rzeczy musiał stać się przewodnikiem tego ruchu.

Obecnie jednak istnieje cały system państw socjalistycznych; państwa te okrzepły, a doświadczenie pokazało, że mechaniczne naśladownictwo radzieckiego modelu budowy socjalizmu w krajach o odmiennych warunkach historycznych i społeczno - gospodarczych prowadzi do trudności i zaburzeń. Wzrosło także wybitnie znaczenie i siła polityczna partii komunistycznych w wielu krajach kapitalistycznych. Dlatego dzisiaj w międzynarodowym ruchu robotniczym nie może być więcej „partii-przewodniczki", jak również nie może być więcej „państwa-przewodnika" w systemie państw socjalistycznych.

Stosunki między partiami komunistycznymi i robotniczymi, jak również między państwami socjalistycznymi układać się muszą na zasadach pełnej równorzędności. Droga do socjalizmu, metody budowy socjalizmu w poszczególnych krajach muszą być przystosowane do warunków danego kraju. Ponieważ warunki te są różnorodne, przeto różne muszą być drogi do socjalizmu w poszczególnych krajach.

W tych warunkach powstaje potrzeba nowych form współpracy między partiami komunistycznymi i robotniczymi. Zdaniem Zjazdu, nie byłoby w dzisiejszych warunkach właściwe tworzenie nowej organizacji międzynarodowej w rodzaju Międzynarodówki Komunistycznej lub Biura Informacyjnego. Najwłaściwszą formę stosunków między partiami stanowią obecnie stosunki bilateralne, służące do wzajemnego poznawania swoich problemów oraz wymiany doświadczeń i myśli. Takie stosunki bilateralne jednak nie wystarczają. Należałoby je uzupełnić przez zwoływanie konferencji problemowych, w których brałyby udział te partie, które są zainteresowane w danym problemie. W konferencjach takich mogłyby także brać udział partie nie-komunistyczne, dążące do postępowego rozwiązania danego problemu drogą współpracy z komunistami.

VIII Zjazd Komunistycznej Partii Włoch wysunął program „włoskiej drogi do socjalizmu". Podstawą realizacji tego programu jest sojusz klasy robotniczej z warstwami średnimi miast i wsi. Jest to sojusz nie tylko z chłopstwem, ale także z drobnomieszczaństwem miejskim, szczególnie licznym we Włoszech oraz z tą częścią burżuazji średniej, która w ramach takiego sojuszu gotowa byłaby współpracować. Celem takiego sojuszu ma być wspólna walka o uwolnienie kraju spod panowania wielkich monopoli, które wyzyskują zarówno klasę robotniczą, jak i warstwy średnie, i dają się we znaki średniej burżuazji, i które również hamują gospodarczy, społeczny i kulturalny rozwój kraju.

Zjazd wysunął hasło „demokratycznego rządu mas pracujących". Rząd taki powinien dojść do władzy drogą parlamentarną i sprawować władzę w ramach obecnej republikańskiej konstytucji, w której sformułowaniu swego czasu wybitny udział brała partia komunistyczna, partia socjalistyczna jak i inne partie lewicowe.

Zadaniem „demokratycznego rządu klas pracujących" byłoby przeprowadzenie zmiany struktury społeczno - gospodarczej kraju. Taka zmiana struktury społeczno-gospodarczej nie byłaby jeszcze budową socjalizmu. Jednak przez przełamanie potęgi politycznej i gospodarczej wielkiego kapitału monopolistycznego zmiana ta utorowałaby drogę dla budowy socjalizmu.

Wymieniony program zmiany struktury społeczno-gospodarczej obejmuje następujące punkty: kontrola wielkich koncernów, ich polityki, cen i inwestycji zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej; nacjonalizacja pewnych gałęzi gospodarki narodowej; demokratyzacja zarządzania znacjonalizowanymi przedsiębiorstwami oraz użycie takich przedsiębiorstw jako narzędzia walki z monopolami kapitalistycznymi; industrializacja zacofanego południa Włoch — głównie drogą inwestycji państwowych; zapewnienie pełnego zatrudnienia; szeroka reforma rolna przeprowadzona w sposób uwzględniający lokalne warunki poszczególnych części kraju.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła odnowa ruchu robotniczego dokonująca się w Polsce. Delegacja polska została przyjęta z wielką sympatią, a przemówienie, które w imieniu delegacji polskiej wygłosił tow. Morawski, zostało powszechnie uznane za niezwykle cenny wkład do dyskusji. „Podziwialiśmy ogromny zmysł polityczny — powiedział w podsumowaniu dyskusji tow. Togliatti — którego przykładem było wystąpienie na naszym Zjeździe towarzysza reprezentującego PZPR, wielki zmysł polityczny, którego dowody dają dziś przywódcy ruchu robotniczego, socjalistycznego i komunistycznego Polski".

Zarówno w referatach, jak i w dyskusji i w uchwalonej rezolucji szczególnie silnie podkreślano sprawę jedności międzynarodowego ruchu robotniczego, jedności opartej na wspólnocie zasad oraz wspólnocie interesów klasy robotniczej całego świata, na wspólnej obronie pokoju i niepodległości wszystkich narodów.

Wyniki VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Włoch stanowią krok naprzód na drodze odnowy myśli i działalności międzynarodowego ruchu robotniczego.

W Bibliotece Jagiellońskiej



Starzy i młodzi bibliofile, naukowcy i studenci, każdy znajdzie interesujące go książki wśród ponad miliona skatalogowanych tytułów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

NA ZDJĘCIU: pracownik Biblioteki Jan Kaczmarczyk w magazynie starodruków. CAF — fot. Baranowski

Gazeta sportowa

Pierwszy krok bokserski organizuje w Czarnej Wsi TKS Skra

W dniach 12 i 13 stycznia 1957 r. TKS Skra w Czarnej Wsi organizuje pierwszy krok bokserski dla chętnych z całego województwa białostockiego. Dwudniowy turniej odbędzie się w Czarnej Wsi w sali Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych.

Organizatorzy proszą koła sportowe o zgłaszanie uczestnictwa najpóźniej do dnia 5 stycznia 1957 r. na adres TKS Skra przy Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi.

Dla zawodników zapewnione będą noclegi w pokojach gościnnych Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych oraz wyżywienie w miejscowej gospodzie.

W zgłoszeniu należy podać ilość zawodników oraz termin ich przyjazdu i ilość potrzebnych miejsc noclegowych.

SPORT W WOJEWÓDZTWIE

GRAJEWO. Rozegrane zostały tu mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym na rok 1956 w kategorii juniorów i seniorów.

Wśród juniorów mistrzostwo zdobył **Sobczyk** (Start). Na dalszych miejscach uplasowali się **Chojnowski** (SKS) i **Grzybowski** (Start).

Wśród seniorów mistrzem został **Krysiak** przed **Szczęsnym** (obaj Start). Trzecim był **Czarnecki** (SKS).

Zawody stały na niskim poziomie, gdyż nie wzięli w nich udziału najlepsi zawodnicy. Bardzo znikoma była ilość startujących zawodników. Na przykład w kategorii seniorów o tytuł mistrza walczyło tylko czterech. Jest to niepokojący objaw, świadczący o tym, że młodzież Grajewa nie wykazuje właściwego zainteresowania dla tej dyscypliny sportu.

A. MIŚCIEREWICZ

*

JEDWABNE. — Sukces odnieśli ciężarowcy LZS Jedwabne, wygrywając w towarzyskim meczu z LZS Augustów 4:3.

W poszczególnych wagach zwyciężyli: kogucia — **Gurzęda** — 155 (47,5 — 47,5 — 60); piórkowa I — **Ramotowski** — 190 (55 — 57,5 — 77,5); piórkowa II — **Klimaszewski** — 170 (50 — 55 — 65); lekka I — **Sutuła** — 225 (70 — 70 — 85); lekka II — **Sakowski** — 187,5 (50 — 57,5 — 80); średnia — **Harasimowicz** — 185 (55 — 55 — 75); półciężka — **Radziwiłko** — 225 (87,5 — 70 — 97,5).

W. WOŁKOWSKI

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

Sobota, 29 grudnia

BIAŁYSTOK

Szermierka

Godz. 16 — hala Sparty — Indywidualne mistrzostwa Białegostoku w szermierce.

Niedziela 30 grudnia

BIAŁYSTOK

Szermierka

Godz. 9 — hala Sparty — Dalszy ciąg indywidualnych mistrzostw Białegostoku w szermierce.

Jaki powinien być dalszy program działania LPŻ

Zagadnienie to przewijało się przez cały czas w dyskusji na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza, z udziałem sekretarzy wszystkich zarządów powiatowych LPŻ.

Uczestnicy narady wysunęli w dyskusji szereg spraw, które uważam za słuszne poddać na łamach „Gazety Białostockiej" pod dyskusję naszego aktywu terenowego.

Mówiąc o pracy Ligi w poprzednim okresie, zabierający głos w dyskusji stwierdzili, że w swoim dotychczasowym pędzie za umasowieniem organizacji, w pogoni za ilością kół zatraciliśmy główny kierunek działalności LPŻ, rolę Ligi, jaką miała spełnić wśród społeczeństwa. Zakładając koło LPŻ nie zawsze zastanawialiśmy się nad tym, z czym wyjdziemy do młodzieży, jaki rodzaj szkolenia w nim rozpoczniemy. W konsekwencji stworzyliśmy sytuację, że baza sprzęto-materiałowa zarządów powiatowych nie pokrywała się z ilością kół w powiecie. A cóż dawało młodzieży koło, nawet to regularnie opłacające składki członkowskie, lecz nie prowadzące żadnej działalności szkoleniowej?

Do ciekawych głosów w dyskusji należy głos sekretarza Zarządu Powiatowego LPŻ w Siemiatyczach tow. Kazimierza Leoniuka i sekretarza Zarządu Powiatowego LPŻ w Gołdapi tow. Franciszka Witasa.

Tow. Leoniuk mówił w swoim wystąpieniu o tym, że baza sprzętowa, jaką w tej chwili posiada LPŻ, nie odpowiada poziomowi techniki w wojsku. Przecież organizacja LPŻ, jako taka przygotowuje młodzież do służby w wojsku, a czym będzie realizowała to zadanie — wiatrówką, która jest już naprawdę popularna. Młodzieży która przeszła kurs strzelecki z wiatrówki, nie możemy uważać za przygotowaną do służby wojskowej. Liga Przyjaciół Żołnierza prowadzi swą działalność nie tylko wśród młodzieży, lecz wśród całego społeczeństwa, a w tym i wśród rezerwistów Wojska Polskiego — winna więc stworzyć tym ostatnim możliwości pogłębienia zdobytych w wojsku wiadomości.

Ktoś mógłby się zapytać: no dobrze, przecież niesposób jest wyposażyć LPŻ w taki sprzęt, jaki posiada wojsko?

Nie o tym, wydaje mi się, myślał tow. Leoniuk. Mówiąc o sprzęcie, miał on na myśli niewątpliwie to (potwierdzili jego zdanie w dalszej dyskusji i inni towarzysze), że nasze koło LPŻ nie w pełni zdaje swój egzamin. Że słusznym byłoby, jak rozwinął dalej to zagadnienie tow. Brzeski z Grajewa, aby tworzyć przy świetlicach gromadzkich Kluby Sportów Ogólnowojskowych, które by skupiały sekcje istniejące w poszczególnych wsiach, a pieniądze przeznaczone co roku na kampanię sprawozdawczo-wyborczą w kołach, przeznaczyć na rozszerzenie bazy sprzętowej. Łatwiej byłoby Zarządowi Powiatowemu LPŻ zaopatrzyć w sprzęt nawet przy obecnych możliwościach 30 klubów, niż w tej chwili 80 kół na wsi.

Organizacja LPŻ-towska — stwierdzali towarzysze w dyskusji — winna się zająć pracą czysto szkoleniową, przystosowaną do poziomu szkolenia ogólnego w wojsku. Do organizacji LPŻ winni należeć ci, którzy pragną uprawiać sporty obronne. Niech nas będzie mniej — powiedział członek prezydium ZW LPŻ tow. Turoski — ale bądźmy organizacją zdolną do nakreślenia zadań i ich konsekwentnego wykonywania.

Tow. Leoniuk poruszył jeszcze jedną, moim zdaniem, dość ważną sprawę, a mianowicie zagadnienie pracy LPŻ w środowisku szkolnym. Nowe harcerstwo, które zostaje powołane do życia, daje lepsze możliwości wyżycia się młodzieży szkolnej, niż obecne koło LPŻ. Czy jest więc słuszne, aby w szkołach podstawowych istniały koła LPŻ? Jeśli chodzi o szkoły średnie, to również program szkolenia LPŻ winien być zmieniony, gdyż w wielu wypadkach dublujemy zajęcia PW i WF prowadzone w szkołach.

W dyskusji były też głosy, że istnienie w terenie (na wsi) dwóch organizacji o charakterze sportowym LPŻ i LZS, stwarza do pewnego rodzaju dwutorowość w sporcie. Towarzysze byli zdania, że do Klubów Sportowych Ogólnowojskowych należy wprowadzić takie konkurencje sportowe, jak siatka i piłka, granat itp. Młody chłopak uprawiający w Klubie Ogólnowojskowym szermierkę, narciarstwo czy strzelectwo, chciałby może także rzucić granatem, oszczepem lub pograć w piłkę.

Tow. Witas z Gołdapi mówił o tym, że w terenie jest trochę niepokojąca sytuacja. Wśród aktywu LPŻ nie ma jednomyślności w wypracowaniu nowego programu pracy organizacji LPŻ. Na naradzie, w szeregu zasadniczych sprawach brak było jednomyślności wśród jej uczestników.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa pracy instancji powiatowych, z których, jak stwierdzili uczestnicy dyskusji, należy na mających się odbyć w styczniu 1957 r. konferencjach powiatowych wyprowadzić „martwe dusze" tzn. ludzi, którzy wchodzili w skład prezydium i plenum z racji zajmowanego stanowiska, a wprowadzić na ich miejsce aktyw z kół, klubów i sekcji, ludzi, którzy wyrośli w naszej organizacji, którzy są związani z LPŻ, ludzi uprawiających sporty obronne, gdyż tylko oni będą mogli wnieść coś nowego do życia tej organizacji.

W dyskusji na naradzie nie zabrakło też głosów krytycznych pod adresem instancji wojewódzkiej. Towarzysze z terenu domagali się, aby dać zarządom powiatowym większe uprawnienia w zakresie gospodarki sprzętem i wykorzystania kredytów przeznaczonych na działalność szkoleniową.

Sądzę, że w sprawach, które poruszono na naradzie i nie tylko tych, bo i szeregu innych, zabiorą głos aktywiści LPŻ, członkowie kół i klubów oraz kadra instruktorska zarządu powiatowego LPŻ. Ich uwagi i wnioski pomogą mającemu się odbyć w początkach 1957 r. Zjazdowi Ligi, opracować taki program pracy Ligi Przyjaciół Żołnierza, który spełni do końca swoje zadanie wśród społeczeństwa.

MARIA WOJCIECHOWICZ
Zarząd Wojewódzki LPŻ w Białymstoku